

Ceny Kurjera

we Lwowie.
Kwartalnie 3 zł. 60 ct.
Półrocznie 7 „ 20 „
Miesięcznie 1 „ 20 „
Za nadsyłanie do
domu dopłaca się 20 ct.
miesięcznie.

Na prowincji.

Kwartalnie 4 zł. 80 ct.
Półrocznie 9 „ 60 „
Miesięcznie 1 „ 60 „

Za granicą.

Kwartalnie 10 mark.
Numer pojedynczy 5 c.

KURJER LWOWSKI

Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano.

Właściciele: **Rewakowicz Henryk i Spółka.**

Ceny ogłoszeń

Od objętości wiersza petitem za 1 raz 6 centów.

Nekrologja lub Korespondencje prywatne — za każdy wiersz 12 centów.

Reklamy w rubryce „Nadesłane“ za każdy wiersz 20 ct.

Rękopisma nie zwracają się.

Rzymsko-katolickie:
Dziś: Barbary.
Jutro: Sabby op.
Pojutrze: Mikołaja b.

Grecko-katolickie:
N. 26 po Sosz.
Amfiołochija.
Ekateryny.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA
przy ulicy Chorażczyzny l. 5. — Nr. Telefonu 114.

KALENDARZ MYSLIWSKI. Wolno polować na jelenie, kozły (rogacze), przepiórki, dzikie gołębie, dropie, parawy, bażanty, kuropatwy, lisy, zające, borsuki, słonki, jarzabki, guszcze, cietrzewie i na ptactwo wodne i błotne w ogólności.

Wschód słońca o 7 g. 39 m.
Zachód „ o 4 g. 04 m.
Barometr 761 Mróz.

Zaproszenie do przedpłaty!

Prenumerata wynosi:

w miejscu miesięcznie 1 zł. 20 ct., kwartalnie 3 zł. 60 ct.
na prowincji miesięcznie złr. 1.60, kwartalnie złr. 4.80.

Za dopłatą 40 cent. miesięcznie prenumeratorowie nasi nabywać mogą **Nowe Mody**.

Warszawskie „**Echo mazyckie, teatralne i artystyczne**“ dla prenumeratorów Kurjera Lwów. w miejscu miesięcznie 62 ct., kwartalnie 1 złr. 86 ct.; na prowincji miesięcznie 92 ct., kwartalnie 2 złr. 76 cent.

Listy i telegramy adresować prosimy wyraźnie **Kurjer Lwowski** dla uniknięcia pomyłek.

Wotum nieufności dla rządu.

Izba poselska na posiedzeniu piątkowym odmówiła większością 21 gł. hr. Taaffemu funduszu dyspozycyjnego. Jest to najwymowniejsze wotum nieufności dla rządu i gdyby się to w jakimkolwiek innym parlamencie stało, równocześnie doniesiono by, że ministerstwo całe podało się do dymisji. U nas inaczej! Hr. Taaffe ignoruje takie objawy, ma nerwy stalowe i nie sobie z tego nie robi.

Przesilenie trwało przez cały tydzień a lewica głosem syrenim wabiła Koło polskie, chciała je przykuć do siebie celem maltretowania Czechów i innych „niepoprawnych“ Słowian, którzy nie oddają się na łaskę i niełaskę germanizatorom i rzekomym liberałom a faktycznym reakcjonistom, którzy mają odwagę upominania się ciągłego o najświętsze prawa narodowe...

Polacy nie mogli dopomagać lewicy, której ideałem jest Hartmanowskie *Ausrotten* wszystkiego, co nie niemieckie i zwyciężyła myśl zdrowa... polityka wolnej ręki.

Syrenie głosi lewiczaków, bohaterów gieldowych, frazesowiczów i ciemniców Słowian nie trafiły do przekonania Polaków, którzy nie chcieli prowadzić na ścięcie Czechów i innych Słowian. Dla nas to najważniejsze. Potępiamy politykę Koła, o ile ono serwilistycznie gotowe na każde skinienie rządu iść temuż na rękę, podnosimy natomiast jako objaw zdrowy, że Koło nie dało się wyzyskać i odkomenderować przeciw Czechom i Słowianom.

Sytuację parlamentarną określa bardzo trafnie wiedeński korespondent *N. Ref.*, który pisze: „Hr. Taaffe stoi i stać będzie, chociażby mu Izba poselska funduszu dyspozycyjnego odmówiła, a czy hr. Kuenburg w tych okolicznościach pozostanie w gabinecie lub nie, jest na razie rzeczą mniejszego znaczenia Hr. Taaffe nie byłby Taaffem, gdyby dał się pokonać Plenerowi. Wszak to wielki mistrz lawirowania, przesłizgania się wśród najtrudniejszych okoliczności „zachowania jednych drugim“ i w ogóle wszelkich sztuczek i kruczków politycznych. Złożył on tego najświętszy dowód, rozwiązując poprzednią Izbę poselską i stawszy się po wyborach zupełnym panem położenia w nowym parlamencie. Obecnie nie brak trudności. Zdawało by się nawet, iż są one do nieprzyzwyczajenia, by się nawet, iż są one do nieprzyzwyczajenia, skoro faktycznie hr. Taaffe z swoim gabinetem nie ma w Izbie poselskiej większości. A przecież umie on wszystko tak układać, że właściwie nawet w tych warunkach klucz położenia znajduje się w jego ręku. Chwilowo bowiem nie chodzi już ani o Kuenbuga, a względnie o zachowanie się lewi-

cy, ani o fundusz dyspozycyjny, ani nawet o uchwalenie budżetu państwowego, lecz tylko o prowizorium budżetowe na pierwszy kwartał przyszłego roku. To prowizorium jest też osi, około której wiruje w tej chwili całe położenie. Rządowi nie chodzi zatem na razie o pozyskanie większości parlamentarnej, ponieważ zostawia on zarówno lewicę, jako też i Młodoczechów zupełnie na uboczu, lecz o zyskanie jednorazowej większości dla wspomnianego prowizorium budżetowego, przez co zyska mniej więcej ćwierć roku czasu, a w tym czasie zdoła on już dać sobie radę i wytworzyć tę lub ową większość parlamentarną. Wobec tego najważniejszą jest rzeczą pytanie: czy rząd będzie mógł znaleźć w Izbie większość dla prowizorium budżetowego? Nam się zdaje, iż znajdzie w ten lub ów sposób. Wszak lewica ogłosiła się nieomylnie „stronnictwem państwowem“, a w tym swoim charakterze nie może ona przeciw głosować przeciw prowizorium budżetowemu, przeciwko najniezbędniejszemu warunkowi istnienia państwa. Ale nawet i na wypadek, jeśliby „stronnictwo państwowe“ głosowało w Izbie przeciwko tymczasowości budżetowej, zdoła hr. Taaffe ubezpieczyć się budżetowo na ćwierć roku bądź przy pomocy Młodoczechów lub innych, mianowicie niemieckich narodowców, antisemitów, klubu Coroniniego, klubu Trydentu i dzikich. Reszty dokona absencja członków stronnictw opozycyjnych. Tak bywało już nieraz, dla czegożby teraz pójść nie mogło. Rządowi bez większości chodzi o zyskanie czasu, a to mu się też i uda tymczasem przesilenie — zgubi się w piasku“.

Nasz korespondent wiedeński telegrafuje nam 3. bm.: „167 gł. przeciw 146 odrzucono wczoraj fundusz dyspozycyjny. Wynik ten sprowadzili przeważnie Młodoczesi, którzy nie dali się w ostatnich dniach zwabić rządowi i stanowczo obstawali przy swoich żądaniach. Rezultat głosowania zmarsztwił bardzo stronnictwo rządowe. Mówią o rozwiązaniu parlamentu.“

W tych dniach wniesionem i uchwalonem ma być prowizorium budżetowe, ponieważ uchwalenie do końca sesji całego budżetu na r. 1893 jest niemożliwym. Izba deputowanych obradować będzie tylko do 17. bm., poczem nastąpią ferje Bożego narodzenia, podczas których mogłaby Izba deputowanych zostać rozwiązana.

Charakterystycznym jest oświadczenie hr. Taaffego. Większość Izby deputowanych głosi przeciwko funduszowi dyspozycyjnemu, aby dać rządowi wotum nieufności a hr. Taaffe oświadcza:

„Rząd życzy sobie większości dla akcji w ramach mowy tronowej i ze swej strony uczyni wszystko, by większość tę uzyskać na zasadzie równouprawnienia wszystkich narodowości. Z tego zapatrywania wychodząc, nie może rząd do rezultatu głosowania nad funduszem dyspozycyjnym przykładać znaczenia wotum zaufania.“ A więc co ma to wotum oznaczać?

Po Taaffem zabrał głos Schneider, motywując głosowanie swe za funduszem dyspozycyjnym tem, że chce podstawić nogę partji liberalnej. Pomimo, że rząd tak mało uwzględnia życzenia antisemitów, ci jednakże właśnie z powyższego względu będą głosowali za budżetem.

Pattai oświadczył, że jeżeli jego stronnictwo głosi tym razem za funduszem dyspozycyjnym, to bynajmniej nie dla tego, ażeby dać przez to wyraz zaufania rządowi, ale ażeby przez to wyrazić, że całe masy wyborców potępiają szkodliwą działalność stronnictwa liberalnego.

Następnie przemawiał Plener, który, odpowiadając Taaffemu oświadczył, że kwestyj politycznych oddzielić nie można od ekonomicznych. Nie wypada rządzić z większością *ad hoc* zbraną. Trwało to 14 dni, zanim Taaffe odpowiedział na napaści Schwarzenberga na dualizm. Łagodzące słowa Taaffego nie zadawały lewicy. Taaffe często już składał podobne oświadczenia. Rząd zadawała się deklaracjami tej treści i sądzi, że takimi formułkami i słówkami da sobie radę. Często już słyszano podobne słowa.

Haucek oświadczył imieniem niemieckich antysemitów, że ci głosować będą przeciw funduszowi dyspozycyjnemu.

Schwarzenberg oświadczył, że on nie zwalcza dualizmu.

Na wniosek Heilsberga nastąpiło imienne głosowanie nad funduszem dyspozycyjnym. Przeciwi temuż głosowała lewica, narodowcy niemieccy i młodoczesi, za: Koło polskie, klub Hohentwarta, część klubu Coroniniego, chrześcijańscy socjaliści, antisemici, Czesi morawscy, klub trydencki, Rusini, kilku dzikich, a wreszcie ministrowie. Falkenhayn i Zaleski. Kuenburg był nieobecny, Kronawetter, Lienbacher i pięciu Młodoczechów: pomiędzy nimi Trojan, wyszli przed głosowaniem. Koło polskie było prawie w komplecie, brakowało tylko czterech.

Podczas głosowania wywołało wesołość, gdy Schneider z Blochem głosowali za funduszem dyspozycyjnym. Wśród ogólnego poruszenia zamknięto posiedzenie. Następnego posiedzenie w poniedziałek.

Fundacja im. Tadeusza Kościuszki.

Ku uczczeniu ostatnich chwil Rzeczypospolitej tj. lat 1792, 3 i 4, chcąc zadokumentować, że naród polski żyje, rozwija się i dojrzał i posiada wszelkie warunki samoistnego bytu, podjęto szlachetną myśl utworzenia funduszu oświaty ludowej im. Tadeusza Kościuszki. Zadanie fundacji określono w ten sposób: *szerzyć oświatę między młodzieżą, która opuszcza szkoły ludowe, wzmacniać w niej poczucie religijne, utrwalac moralność, budzić ducha narodowego, wpływać w tym samym kierunku i na starsze pokolenie, zasilać instytucje pracujące na polu oświaty ludowej, wspierać usiłowania ludności polskiej w tych okolicach, gdzie ludność ta, jak na Śląsku, walczy o utrzymanie swojej narodowości.*

Skreśliwszy w ten sposób cele fundacji im. Tadeusza Kościuszki, przytaczamy sprawozdanie, które złożono na pierwszym posiedzeniu sprawozdawczym komitetu wykonawczego, odbytem w sali Izby adwokatów na dniu 24. października br. (a które to sprawozdanie niestety nieco zapóźno, bo dopiero teraz otrzymaliśmy. Red.).

Komitet fundacji im. Tad. Kościuszki udał się do wszystkich marszałków rad powiatowych i burmistrzów miast, mianując ich delegatami na poszczególne powiaty i miasta z prośbą o przyjęcie tej godności i zajęcie się zbieraniem składek. Oznaczenie sposobu zbierania takowych pozostawił komitet wykonawczy delegatom. Prawie wszyscy przyjęli na siebie ten obowiązek, zapewniając, że poruszą wszystkie warstwy społeczeństwa do współudziału w przeprowadzeniu tak wzniosłej idei. W tym celu uchwalili wedle potrzeby komitety miejscowe i podali odpowiednią ilość osób na godność kolektorów. Wskazane w ten sposób osobistości

zaopatrzył komitet w upoważnienia do zbierania składek.

Nazwiska delegatów, kolektorów i członków komitetu zostały onego czasu podane do publicznej wiadomości.

Wiedząc — z przykładu Czechów — że drobne tak zwane miedziane datki, składane perjodycznie co dzień, co tydzień, co miesiąc, najwięcej mogą się przyczynić do utworzenia silnej materialnej podstawy fundacji, poddał komitet wykonawczy poszczególnym delegatom myśl powierzenia zbierania takowych za wręczeniem ryciny T. Kościuski, którego obraz przypominałby wszystkim jego myśl podniesienia ludu i dodawał otuchy do energicznej pracy nad oświeceniem tegoż.

Następnie zaproponował główny komitet utworzenie komitetów pań, które potrafiłyby najskuteczniej zająć się urzeczywistnieniem celów fundacji.

Propozycje powyższe odpowiednio do stosunków miejscowych zostały w czyn wprowadzone przez poszczególnych delegatów i poszczególne komitety, z których każdy rozwinął niewątpliwie w tym kierunku działalność jak największą w swoim zakresie.

Następnie zwrócił się komitet do wszystkich instytucji finansowych w kraju i osób zamożnych z prośbą o datki.

Sprawozdanie przyjął komitet do swej wiadomości i zarazem wskazał prezydium prócz zamianowanych delegatów, wiele innych osobistości wpływowych w kraju, do których o pomoc w akcji udać się należało. Komitet polecił też prezydium, ażeby ponownie udało się do tych na delegatów wezwanych osobistości, które wcale żadnej odpowiedzi nie dały, z prośbą o zawiadomienie, czyli mandat przyjmują.

Skarbnik komitetu, dyrektor gal. Kasy oszczędności, p. Franciszek Zima, podał następnie do wiadomości, że składek osób prywatnych wpłynęło po dzień 24. października 1892 zł. 4685 ct. 87. Wykaz szczegółowy tychże datków podawany był onego czasu, perjodycznie co miesiąc, dziennikom do publicznej wiadomości.

P. Zygm. Dembowski podał do wiadomości, że Towarzystwo kredytowe ziemskie na ostatnim walnem zgromadzeniu swych delegatów uchwaliło na rzecz fund. im. Tad. Kościuszki kwotę 10.000 złr., że kwota ta, ulokowana w liście zastawnym tegoż Towarzystwa znajduje się w depozycie Tow. jako własność fundacji, co komitet z podziękowaniem i uznaniem do wiadomości przyjął. Wobec tego stan fundacji z dniem 24. pa-

dzicznika br. przedstawił się w kwocie 14 685 zł. 87 ct.

W nieobecności prezydenta miasta p. Edm. Mochackiego, sekretarz komitetu, dr. Małachowski, przedstawił czynność komitetu miejscowego lwowskiego, utworzonego pod przewodnictwem prezydenta miasta. Komitet ten odbył posiedzenie dnia 10. czerwca br. na którym uchwalono regulamin zbierania składek we Lwowie i postanowiono udać się do prezydium namiestnictwa o zmianę pozwolenia do zbierania składek w tym kierunku, iżby certyfikaty dla kolektorów lwowskich były koramizowane przez prezydenta m. Lwowa. Na posiedzeniu tem zamianowano też następujących delegatów do zbierania składek we Lwowie: dla śródmieścia pp. Janowskiego, ks. Kamińskiego, Stokowskiego; dla I. części pp. Głodzińskiego, dra Piętaka, Rawskiego; dla II. części hr. Borkowskiego, Michalskiego, L. Wybranowskiego; dla III. części dra Loewensteina, Opałka, dra Zulińskiego; dla IV. części Gołąba, Rawera, Syroczyńskiego. Każda trójka delegatów dzieli swój główny rejon na tyle mniejszych, ile za stosowne uzna i wybiera dla każdego z nich po 2 lub 3 kolektorów.

Członek komitetu miejscowego hr. Jerzy Dunin Borkowski ofiarował na tem posiedzeniu na rzecz funduszu 5000 egzemplarzy obrazu J. Kossaka, przedtawiającego Tad. Kościuskę, do rozprzedaży, co z podziękowaniem komitet przyjął do wiadomości.

Sekretarz komitetu podał dalej do wiadomości, że w Krakowie akcją na rzecz fundacji zainicjowali uproszeni do tego przez komitet prezydent m. Krakowa dr. Słachowski jakoteż prezes tamtejszego towarzystwa im. Tad. Kościuszki p. Skirliński.

Podając to sprawozdanie do publicznej wiadomości oznajmia komitet zarazem, że żywi nadzieję iż wszystkie instytucje finansowe i publiczne w latach 1892, 3 i 4 część z zysków rocznych przyznawać będą na rzecz tej fundacji tak jak rada nadzorcza Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie która przyznała na rzecz fundacji datkę w kwocie 1000 złr.

Akcja jest w pełnym toku, potrzeba jednak nie ustawać w pracy i nie poprzestawać na jednorazowych datkach, lecz raczej dawać mniej a ciągle a zawsze.

Tą myślą przewodnią powinni się kierować wszyscy delegaci i komitety miejscowe.

Jak największe rozpowszechnienie puszek składowych, które powinny się znaleźć w każdej chacie, domu, salonie, sklepach, cukierniach, restauracjach etc., zarządzenie, by kolektorowie jak

najczęściej i najregularniej wybierali perjodyczne składki, korzystanie z wszelkich jakichkolwiek zebrań, zabaw, festynów, obrzędów, zakładów, gier itp. sposobności, przeznaczenie części nadwyżek z dochodów stowarzyszeń, instytucji, związków, tworzenie komitetów w miejscach kąpielowych podczas sezonów itp. oto przykładowo podane sposoby, które zastosowane systematycznie, ciągle bez przerwy, zdumiewające wydać mogą rezultaty.

Gdyby każdy co dzień, a uboższy co tydzień tylko 1 cent złożył na ołtarzu tej narodowej sprawy, powstałyby miliony, które rozumnie użyte, zapewniłyby rozwój i przyszłość narodu! „Fiat lux, libertas erit.

Sejmik relacyjny.

Z Krosna otrzymaliśmy pismo następujące: Sprawozdanie ze swych dotychczasowych czynności poselskich składał tutaj 29. listopada p. Trzeciecki, poseł kurji wiejskiej do Sejmu w obec licznie zgromadzonych włościan, duchowieństwa i miejscowej inteligencji. Na wstępie określił znaczenie i dążności różnych grup i stronnictw, na jakie się Sejm rozpada, przyczem ze szczególnym naciskiem podniósł, że „klub ludowy, składający się z posłów włościan polskich, stracił na znaczeniu już na początku kadencji z powodu, iż chętnie przychylił się do „poszeptów Wysłoucha i Stojałowskiego, znanych podlegaczy“. (Samo zestawienie tych dwóch nazwisk dowodzi kłamliwości twierdzenia. Red.) Przechodząc do prac sejmowych, oświadczył poseł, że wybitną cechą ich jest brak jednolitego programu, czego przyczyną jest nawał przeróżnych wniosków ze strony Wydziału krajowego, a także ze strony poszczególnych posłów. Ze względu, że jest to jedyny dziś sejm polski, akcja podjęta wydaje się p. posłowi za szczupłą, „o ile zaś zechce się mierzyc prace naszego sejmu, tą samą miarą co prace innych sejmów przedlitawskich „kronlandów“, to musi się przyznać, że stoi na równi“.

Ze skutkiem przeprowadzona ustawa wykupna propinacji, która ma na celu oddanie wyszynków w katolickie ręce (?), ustawa o polepszeniu plac nauczycielom ludowym, skompletowania kliniki krakowskiej, ustawa o zdrojowiskach, o handlu solą, ustawa o hodowli bydła, mająca na celu podniesienie tej gałęzi gospodarstwa, uchwała co do założenia szkoły gospodyń wiejskich w Iwoniczu, oto dodatnie ze skutkiem przeprowadzone sprawy. Następnie dotknął poseł przeróżnych projektów, jak między innymi wspominał o wniosku p. Kramarczyka co do zmiany konkurencji kościelnej i unormowania stosunków kościołów filjalnych. M6-

23)

DZIELNA KOBIETA.

POWIEŚĆ.

Przez

Sewera.

(Ciąg dalszy.)

Weszli do salonu i w tej chwili dano znać o zjawieniu się wazy na stole.

Zasiedli, rozmowa toczyła się banalnie, a jednak wesoło, nie bez uroku i żywości.

Poruszano wszelkie kwestje, od powszednich plotek do ostatnich zagadnień życia ludzkiego. Ponad tem, jak przyjemny zapach, unosił się flirt, rodzaj palonych kadzideł na cześć pań, które zrećznie rozdmuchiwały ogień.

Judyta bawiła się wybornie. Siedział przy niej trzydziestokilkolcetni przystojny mężczyzna o wytwornym układzie, mistrz w flircie i salonowej rozmowie. Marja panowała nad przytomnością umysłu, zręcznością i trafnym sądem. Judyt dzieliła swe zachwyty między sądem a Marją. Namietności nie rozbudzone cichły w niej i zastygały. Oddawała się cała rozkoszy swobodnego bez trosk życia.

Przypuszczenia Marji sprawdziły się. Adam zdradzał nieprzytomność. Pochłaniały go kompozycja zaczętego obrazu i odświeżone wrażenia odebranego listu. Wszystko razem krzyżowało się w jego umyśle.

Pani Wiktorowa, uznana piękność, czuła się w obowiązku rzucić kilka pytań nieokrzesanemu chłopcu, który dziwnym a niepojętym dla niej wypadkiem został mężem jej krewnej.

Łaska ta jednak nie została oceniona ze stro-

ny Ad ma: odpowiedział zaledwo kilku wyrazami i to jeszcze dziko.

Zapyta y o ostatni obraz Marksa, odparł:

— Za dużo bizmutu — i ani słowa więcej.

Co to znaczy? za dużo bizmutu? Co jest bizmut? Czy to jest opinia artysty o obrazie, o którym pisze i mówi Europa?

Pani Wiktorowa uśmiechnęła się nieznacznie. Marja zobaczyła uśmiech i przebaczyła go. Adam w jej oczach był wielkim, a wielkość ma swoje przywileje i prawa. Rozumiała je... Adam był pięknym i młodym, a piękność i młodość mają prerogatywy nawet w oczach żon.

Kochała go, nie razit ją. Miał swój oryginalny wdzięk i sposób obycia — to jej wystarczyło.

Rozciekawiona bizmutem piękność, a rozbawiona nieprzytomnością artysty, zaczęła mu coraz częściej zadawać pytania. Pomagał jej mąż i wytworny flircista, siedzący przy Judycie.

— Czego ci idjoci odemnie chcą? — powtarzał w duchu Adam, patrząc na Marję, jak gdyby szukał u niej ratunku i obrony.

Zrozumiała spojrzenie i zaczęła żywo z przejęciem opowiadać teorje tworzenia artystycznego dzieła, przytaczając przykład na rozpoczętym obrazie swego męża.

— Myśl twórcza, gdy opanuje artystę, dopóty go dręczy, gnębi, pochłania, póki jej nie wypowie na papierze, marmurze lub płótnie. To są przyuczyny roztargnień i nieprzytomności artystów. My, nie mając powodów do roztargnień, jesteśmy zawsze panami siebie, jednacy, mniej lub więcej dowcipni.

Odczuto pocisk, lecz nikt się nie odważył odrzucić go.

Adam podziękował wzrokiem żonie za obronę, zachwycony jej rozumem.

Dano mu pokój, rozmowa weszła na inne tory. Flirt odzyskał panowanie, jako jedyna salonowa zabawa.

Adam puścił wodze marzeniom... Mimowoli jednak wpadły mu do mózgu oderwane zdania rozmowy.

— Czego ci idjoci chcą od świata, sztuki i ludzi? — powtarzał w duchu.

List przyjaciela rozmarzył go, oddając całego sztuce. Po za nią egzystowali: słodcy i weseli, komiki, faceci, razem wzięci — idjoci.

Po obiedzie uwolniony od pańszczyzny, wpadł do swej pracowni, wpatrując się w płótno oświetlone lampą. Naznaczył parę punktów do rozjaśnienia na jutro i kontent z siebie, gardząc filistrami, chodził rozpromieniony.

Głuchy turkot po wysypanej żwirem drodze dał znać o rozjechaniu się gości. Za chwilę później do pracowni weszła Marja.

— Uczesani na gładko wyjechali? — spytał.

— I w glansowanych rękawiczkach — dokończyła wesoło.

Adam objął ją w pól i siadając na fotelu, przyciągnął ku sobie.

— Obroniłaś mnie, dali mi spokój. Widzisz sierota w waszym świecie, potrzebuję matki. Niedolęga, idjota, umięjący tylko zasmarowywać płótna, potrzebuje opiekunki. My mamy jeden tylko zmysł, wzrok, jedno poczucie: harmonię kształtów w oświetleniu — i nic, nic więcej... Światło nam wypaliło mózgi, wrażliwość na kształty wzięła resztę — cóż zostało?..

— Natchnienie, artyzm, sława, nieśmiertelność, odpowiedziała Marja, patrząc mu w oczy.

— Maryniu, a gdyby ten artyzm zamarł, odleciał, musiałbym i ja odejść, jako niepotrzebny sprzęt.

— Nie odejdzie — zaprotestowała. — Nare-

więc o uchwalonej regulacji budżetu krajowego przez konwersję, uzasadniał poseł swoje przeciwne konwersji stanowisko tem, że projekt wydał mu się nie dość dokładnie obliczonym i że nie uważa za właściwe obciążać długiem przyszłe pokolenia na cały długi szereg lat. Projekt ustawy łowieckiej jest *sympatycznym* dla p. posła.

Wreszcie wspominał o wniosku Potoczka co do wcielenia obszarów dworskich do gminy. Zdaniem jego wniosek ten „na oko sympatyczny“ nie jest na czasie i nie odpowiada obecnym warunkom politycznym (?), szczególnie w odniesieniu do wschodniej części kraju. Natomiast pragnąłby „częściowego zbliżenia“, a to przez zaprowadzenie wspólnej straży ogniowej, w zakresie policyjnym itd. W ogóle wniosek ten nie zainteresował wielce p. Trzecieckiego, albowiem inne rzeczy, a przede wszystkim zakładanie *katolickich* stowarzyszeń i bractw uważa p. poseł za główne swe zadanie, do czego pobudką jest mu zmiana nomenklatury „metryka chrztu“ na „metryka urodzin“, a wreszcie szerzący się liberalizm, któremu wyraz dał sprawozdawca komisji szkolnej ks. Jerzy Czartoryski i Stanisław Badeni. Wolnomysłność tych dwóch mężów przestraszyła p. Trzecieckiego, tak dalece iż pospieszył nadmienić, że większość prawicy sejmowej myśli celem ochrony społeczeństwa przed tak daleko, bo aż do umysłów owych dwóch mężów sięgającej zarazy wolnomysłności, utworzyć w Sejmie „stronnictwo katolickie“. Ugrupowanie pod tem hasłem zaraz pokaże „kto z nami, a kto przeciw nam, kto kocha Boga, a kto znak krzyża św. uważa za demonstrację“ dodał p. Trzeciecki. W ogóle na temat św. religii szeroko się rozwiódł a wreszcie celem wiania otuchy w serca przerażonych słuchaczy oznajmił, że niebezpieczeństwo nie jest jeszcze tak groźne, albowiem rzemieślnicy krakowscy zawiązali już stowarzyszenie katolickie, celem obrony św. religii.

W końcu oświadczył mowca, iż dyrektywą jego prac ustawodawczych jest dziesięcioro bożego przykazania, „które sprawy się zgadzają z nimi, (np. ustawa łowiecka) te popiera, które są od nich odmienne, te zwalcza i zwalczać będzie. Po tem arcykatolickim zakończeniu, w milczeniu przyjętem przez słuchaczy, nastąpiły interpelacje.

Ks. Szałały żądał konkretnego oświadczenia co do stanowiska p. posła wobec szkoły wyznaniowej, Trzeciecki oświadczył, że jest zdeklarowanym jej poplecznikiem, a jako dowód przytoczył swe oburzenie na przeciwne jego zdaniu wywody ks. J. Czartoryskiego i hr. St. Badeniego.

Dr. Koćaj prosił posła o poparcie prośby, względem uzupełnienia szkoły przemysłowej, aby

szcze zostałyby uczciwy człowiek, dobry mąż.

— Tylu jest na świecie uczciwych niedo-
legów.

— Nie mówmy o tem, jesteś dopiero na początku swej kariery, u wrót sławy.

— W naszym zawodzie początek bywa często końcem.

— Po cóż te przypuszczenia, mój Adasiu. Wy artyści zmieniacie się co chwila. Przed obiadem wierzyłeś w siebie, po obiedzie tracisz wszelką nadzieję. Nie bój się, będziesz wielki i sławny... — odgarnęła włosy z jego czoła i pocałowała.

— Kto i co może przeszkadzać ci piąć się na wyżyny. Twoja wola jest tu rozkazem.

„Mein Schatz, mein Kind, mein Gott“ — przesunęło się w umyśle Adama. Zrozumiał różnicę miłości tych dwóch kobiet. Marja kochała go za produkcją jego mózgu, kochała w nim sumę jego wartości. Kätti żartowała sobie z wszelkich produkcji, kochała go, bo tak się jej podobało. Marja nawet nie rozumiała, aby mogła egzystować, miłość oparła na wartości.

...A jednak egzystuje prawdziwa, jedyna, bez pamięci i sądu.

Nazajutrz rano Adam pojechał do miasteczka na pocztę. Matce Kätti wysłał należność przypadającą za cały rok komornego, przyjacielowi do wesołego listu dołączył paręset papierków, radząc mu, aby porzucił soczyste „landszafty“, a zabrał się naprawdę do roboty.

Wracając marzył o tem, jakie zrobią wrażenia przesyłki: na Kätti, Knajpkiewicz i kolegach.

— Zadam im wielkiego szyku, — zdziwił się... — Kätti uszczęśliwiona rozpowie wszystkim, że wracam... Płowar obejmie ją w posiadanie, ale po moim przyjeździe, roześmiał się

Wydział kraj. pozwolił uczyć historii polskiej, co według okólnika Wydziału kraj. ma być zabronionem (?). Trzeciecki przyrzekł sprawę poprzeć, i prosił interesowanych, aby treści tego okólnika nie *rozgłaszali*, bo Wydział krajowy musi tak dla wskazanej *ostrożności* postępować!

Włościanin Jan Skwara uważał się, że jest to dopiero pierwsze sprawozdanie poselskie, aczkolwiek po wyborze wypowiedziano życzenie, aby poseł po każdej sesji sejmowej sprawę zdawał. Następnie zbijając po porządku zapatrywanie posła co do jego zdania o wcieleniu obszarów dworskich, wykażał Skwara jednostronność tego zapatrywania i rzekł: nas mniej obchodzi skutek *polityczny* dla p. posła najważniejszy, a chodzi nam o *podział ciężarów*. W tym kierunku ja-ny jest pożytek dla nas włościan — przeto też prosimy, aby p. poseł sprawę tę w myśl wniosku Potoczka popierał. W odpowiedzi pominął Trzeciecki drugą część wniosku Skwary milczeniem, natomiast na część pierwszą w ten sposób odpowiedział, że uniemożliwił dalsze interpelacje.

P. Parfiński przypomniał w wymownych słowach zgubną dla ludu sprawę prowizorjów i prosił o ograniczenie ich a nadto prosił o popieranie sprawy *sądów polubownych*.

Odpowiedź sprawozdawcy ograniczyła się na tem, że przeciwne zdanie p. Krynickiego, prezydenta sądu tarnopolskiego zachwiało go w wierze o możności usunięcia prowizorjów, a co do sądów polubownych, to zostawia tę sprawę p. Merunowiczowi. Wreszcie w dziwnie pokornych słowach prosił o uwzględnienie swych usiłowań *miernie* skutecznych, albowiem siły jego są *mierne* (!), po czem na wniosek p. Pileckiego wyrażono postawienie wotum zaufania (bez oklasków.) W ogóle tylko księża obecni cieszyli się Trzecieckim. Gospodarze zaś milczeli, słuchając banalnych wywodów jego, które świadczą, że poseł ten z łaski mamony uzyskawszy mandat przed 3 laty, nie ma najmniejszego pojęcia o potrzebach ludu i w oczach tegoż kompromituje działalność całego Sejmu. Włościanie zbyt mało jeszcze mają śmiałości, aby takim pankom zagrać uchwałą nieufności.

Karabiny żydowskie.

Trzeci dzień rozprawy przeciw Ahlwardtowi rozpoczął się znów wnioskiem obrońcy, aby dalszy ciąg rozprawy odroczone. Trybunał atoli nie, przychylił się do wniosku obrony.

Świadek pułkownik Brackel oświadcza, że twierdzenia Ahlwardta, jakoby bardzo wiele karabinów było do niczego, nie jest zgodne z prawdą.

wesoło.

Odświeżony wspomnieniami, zabrał się gorączkowo do pracy. Zaczął obraz podmalowywać, aby nareszcie przekonać się o dobrem rozmieszczeniu swych figur.

Minął tydzień, jak krótki sen. Adam znowu uczuł gwałtowną potrzebę poradzenia się. Nie miał nikogo, przed kim mógłby głośno myśleć... Wzrok przyzwyczajają się do błędów, jak do potwornej mody, nie rażą go, nie widzi ich.

Patrzeli również na obraz Marja, Judyta i Roman i nie powiedziec nie byli zdolni.

Monotonij życia Adama przerwał list Knajpkiewicza.

„Pycha komików!

Błaty twoje narobiły huku wśród niemek całej kamienicy, w której mieszkam. Pierwsza przyleciała praczka z zakasanemi po łokcie rękawami. Podparła się pod boki, stanęła we drzwiach i ani rusz.

Nie było wyjścia, należało ją zepchnąć z posturunku dziesięcioma blatami... Przebac za nadużycie pierwsze i ostatnie.

Wybiegam na schody, zderzam się z gospodynią, krzyknąłem „gleich“ i leciałem na dół jak kula. Wystraszona niemka przyklepiła się do ściany, ręce złożyła, powstarczając: „*Sacramenten — hei-lige Marja*“. Ja do bramy i na ulicę.

Po obiedzie wyruszyliśmy z „Maximiliankaffe“ z damami za miasto w dwadzieścia dorożek. Muzyka, w dwóch dorożkach na przodzie grała marsza.

Filistry powyłazili ze sklepów upokorzeni, młode filisterki zazdrościły. Szyk był oslepiający, radość gruba, miny bycze. We Frascati wypiliśmy beczkę miodu z ananasowym sokiem — i nim, ananasie, piliśmy twoje zdrowie.

Tańce trwały do północy.

Zdarzały się wprawdzie tu i ówdzie wypadki peknienia karabinu, ale to tylko wskutek tego, że albo piasek albo inne jakieś ciało dostało się w mechanizm karabinu. Cywilny znawca nadworny pu-szkarz Barella zawezwany jako świadek na tę okoliczność czy prawdą jest, jakoby ojciec jego polecił mu gratulować Ahlwardtowi autorstwa broszur, jako zawierających fakta prawdziwe, oświadcza tenże, że ojciec jego już dawno nie żyje i nigdy żadnych gratulacji Ahlwardtowi nie składał. Wołec takiego zeznania przewodniczący daje napomnienie Ahlwardtowi, by tego rodzaju bajek przed sądem nie opowiadał. Dalsi świadkowie jak major Hannig, urzędnik wyznaczony do rewizji karabinów Streicher i inni opowiadają w jaki sposób odbywa się stemplowanie karabinów, odbiór, tychże przez władzę wojskową i transport do Spandawy, i wykluczają wszelką możliwość, aby w drodze można było wozy transportowe odplombować. Co się zaś tyczy rewizji karabinów, to każdy karabin oglądnięto i wypróbowano czy dobrze funkcjonuje.

Obrońca postawił znów wniosek odroczenia rozprawy, motywując go nadwyrężonem zdrowiem oskarżonego przez więzienie, jego prawdopodobnym wyborem, niezadowoloną skargą oskarżonego przeciw podpułkown. Kühnemu, jakoteż ewentualnem zawezwaniem na świadków posła Schneidra z Wiednia, prof. Rohlinga i Osmana Beja z Kairu na tę okoliczność, że „Alliance israelite“ ma cele polityczne.

Oskarżony twierdzi dalej, że ekspedycje Bülowa i Zintgrafa do Afryki nie powiodły się wskutek karabinów Löwego i żąda zawezwania świadków. Prokurator sprzeciwia się zawezwaniu proponowanych przez obronę świadków, jak również i członków ekspedycji afrykańskich, gdyż wojska ekspedycji były zaopatrzone w karabiny złożone z wybiórki, które państwu jednak dostarczone nie zostały.

Trybunał przyjął niektórych świadków proponowanych przez obronę, odrzucił jednak zawezwanie Schneidra i Rohlinga, jakoteż członków ekspedycji afrykańskich.]

Zastępca prawny Löwego oświadcza, że firma Löwy nie dostarczała żadnych karabinów do ekspedycji afrykańskich. Przesłuchanie dalszych świadków robotników fabryki wykazuje tylko tyle, że niektóre karabiny czyszczono, zamiast skórka, papierem do czyszczenia (Schmirgel Papier).

Weber, poseł i konsul zeznaje pisemnie, że istnienie jakiegos komitetu pod przewodnictwem Bleichrödera, mającego na celu wpływanie na świadków oskarżonego, jest wymysłem Ahlwardta.

Po powrocie do miasta został rozbity sklep z pochodniami. Z zapalonemi pomaszzerowaliśmy do starego... Wyszedł na ganek w szlafroku i szlafmicy, miałem do niego mowę, kłaniał się i płakał z rozczulenia.

Ostatnią dyskę z twego kapitału dałem stróżowi... Rzadko mu się to zdarza, nie chciał wierzyć i o mało z wdzięczności nie padł mi do nóg...
Twój Stach.“

Nazajutrz rano Adam znalazł się w pokoju Somana. Rozmawiali długo.

— Jeżeli gwałtownie się uprzesz, Marja nie będzie cię siłą zatrzymywać. Nadto jest rozumną, a powiem prawdę, jeśli dodam, że to kobieta wielkiej ambicji i szlachetnej dumy.

Edam chodził po pokoju.

— Powiedz sam, czy to będzie miało sens? Ożeniłeś się zaledwo od kilku miesięcy, pomijając wszystko inne, masz żonę młodą, piękną i uciekasz od niej! Co powiedzą ludzie — okolica?

— Ludzie — okolica? Jacy ludzie, jaka okolica? Od czasu, jak mieszkasz w pałacu, zrobiłeś się skończonym filistrem. Tych kilku słodko wymownych facetów nazywasz ludźmi?..

— Co nareszcie Marja powie — przerwał mu Roman — a jeszcze gorzej, co sobie pomyśli?

— Ona kocha we mnie przede wszystkim artystę, sławę, oklaski, uznanie. Ona kocha artystę, a nie człowieka, rozumiesz. Jeżeli pragnie mieć artystę, niech go nie trzyma w klatce, na uwięzi...
— Czego ty chcesz? Bój się Boga, czego ty naprawdę chcesz?

— Ja chcę artystycznego powietrza. Tu jest wszystko, zbytek, ale duszno?

— Jakto, nie masz natury?

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Löwe oświadcza, że broszury wywarły niekorzystny wpływ, gdyż naraziły żydów na przesławanie. Wielu żydów odnosiło się doń, by porobił kroki prawne przeciw Ahlwardtowi.

Pułkownik Gössnitz zeznaje, że mimo skrętnych poszukiwań w archiwum ministerstwa wojny, nie mógł znaleźć żadnego sprawozdania pułkownika 24. pułku, jakoby karabiny Löwego były do niczego, widać więc, że tego rodzaju sprawozdanie nigdy nie istniało.

Na tem zakończono trzeci dzień rozprawy.

Obiega pogłoska, że do okręgu wyborczego Arnswalde, gdzie ma kandydować Ahlwardt, wysłano 200 agitatorów, by przepierać wybór jego.

KRONIKA.

Qui pro quo. Telegramy z Paryża doniosły o negdaj o aresztowaniu tamże niejakiego Łuskiny, Niemca, pod zarzutem szpiegostwa. Przy aresztowanym miano znaleźć znaczną liczbę pism i papierów podejrzanej treści. Zdaje się nie ulegać wątpliwości, iż zachodzi tu stanowczy *error in persona* i aresztowanym owym Niemcem nie będzie nikt inny jak tylko znany malarz Włodzimierz Łuskiński, zarazem autor drukowanego u nas poematu powieściowego „Wielki rok“.

Utalentowany autor wyjechał właśnie niedawno do Paryża celem dalszych studiów malarskich. Pracując równocześnie nad tworzeniem dalszych ksiąg rozpoczętego „Wielkiego roku“, a mianowicie wystąpieniem Francji i Prus na linię bojową, posługiwał się autor licznymi podręcznikami strategicznymi i mapami sztabu jeneralnego, ażeby plan przyszłościowej wojny z całą dokładnością sumiennie nakreślić.

Przypuszczenie nasze potwierdza adres hotelu, do którego artysta zajechał, a gdzie aresztowanie właśnie się odbyło.

Prawdopodobnie zatem notatki i owe mapy strategiczne naprowadziły władze francuskie na niewczesny domysł, iż mają do czynienia z niebezpiecznym jakimś agentem rządu niemieckiego.

Zagadka w każdym razie, jeżeli nasz domysł jest słuszny, nie da długo na rozwiązanie swoje czekać, i niemiłe *qui pro quo* dla sympatycznego artysty i autora, którego drugą księgę pt. „Wojna Rosji z Austrią“, niebawem w odcinku naszego pisma pomieścimy, wkrótce się wyjaśni.

Przyczynę do kwestji wolności prasy. *Przyjaciel Ludu*, wychodzący regularnie co 1. i 15. pojawił się 4. bm. jako nr. 22. i 23. Redaktor *Przyjaciela* wyjaśnia spóźnienie to w sposób następujący:

„Przed dwoma tygodniami pisałem do *Przyjaciela* artykuł o wolności prasy i biedziłem się jak tu napisać tak jasno o tej trudnej rzeczy, aby każdy, ale to każdy czytelnik bez wyjątku zrozumiał. Tymczasem zdarzył się taki wypadek z 22. nr. *Przyjaciela*, że teraz każdy z was, bracia kochani, zrozumie dokładnie z własnego doświadczenia, co znaczy wolność prasy. Stała się rzecz taka: Na 15. listopada numer był gotowy, wszystkie egzemplarze poadresowane, marki nalepione. No, chwiał Bogu, myślę, czytelnicy w porę otrzymają gazetkę. Aż tu z rozkazu c. k. starosty numer skonfiskowano i cały nakład zabrano, a sam starosta wyjechał, i nie wiadomo za co kazał skonfiskować: czy za artykuł Sz. Śliwy o zarządzeniach z powodu cholery, żandar-mach, komisjach itd., czy za list Sz. Miszczaka, w którym pisze o adwokatach, czy za mój artykuł o wolności prasy. Ot i siedź bracie i chuchaj sobie w palce, bo skoro nie zgadniesz i drugi raz wydrukujesz skonfiskowany artykuł, zapłacisz od 50 do 500 złr. kary. Ubiegło dni parę, nim dowiedziałem się, że skonfiskowano za artykuł Sz. Śliwy: „Ucisk ludu w pow. wielickim“. Przeczekałszy tak długo, czekałem już i dalej w nadziei, że sąd może nie zatwierdzi konfiskaty, o czem powiadamia zwykle w ciągu 8 dni. Ale nie powiadomił dotąd *). Nie było już czasu wydać nr. 22. i zaraz w te pędy nr. 23. Wydajemy więc zamiast dwóch numerów jeden większy. Jakież skutki wynikły z konfiskaty? Oto administracja poniosła koszt, a czytelnicy nie mieli gazetki przez cały miesiąc i nakłopotali się, przysyłając mnóstwo reklamacji ze wszystkich stron, ale zrozumieli dokładnie, co znaczy wolność prasy.“

Pogrzeb śp. Kopernickiego. Ze Stanisławowa nam piszą: Okazuje się najoczywistej, że pewne sfery mające pretensje liczyć się do inteligencji i ludzi uczonych, w pojęciach i zapatrywaniach swych nietylko nie idą na równi z pojęciami XIX. wieku, ale i owszem są pogrążeni w ciemnościach i zacofaniu początku wieków średnich. Smutny tego objaw mieliśmy na pogrzebie śp.

*) Właśnie gdy ten numer drukujemy, to jest 1. grudnia, otrzymaliśmy ze sądu potwierdzenie konfiskaty nr. 22.

Franciszka Kopernickiego. Gdy po świetnej mowie ks. patrioty Świdzkiego wystąpił p. Danielak, przyjaciel rodziny zmarłego, Jezuita wraz z ks. Tom. D. ostentacyjnie opuścili zajmowane nad grobem miejsca, zapominając nawet, że obrzęd nie został ukończonym, gdyż Salve Regina i Anioł Pański jeszcze nie odspiewano. Jeden z jezuitów wyraził się na odchodem: „Przemawianie nad grobem należy tylko do księży.“ Zachowanie się tych sług kościoła w tak poważnej chwili było nietylko nie-taktownem i wskazującym brak poszanowania dla zmarłego ale nadto wywołało zgorszenie publiczne zamiast przyświecania dobrym przykładem. (My we Lwowie przestaliśmy się już gorszyć podobnymi demonstracjami, praktykowanymi wyłącznie zawsze tylko na pogrzebach ludzi, którzy odznaczali się patriotyzmem. Red.)

Cicha filantropka. *Kurj. Warsz.* donosi: Od pięciu lat na ręce znanego chirurga, profesora Koszńskiego, wpływała corocznie suma 750 rs., z których 500 rs. szło na opłacenie wpisów studentów uniwersytetu, a 250 rs. dla uczniów gimnazjów. Pośrednicząc w rozdawnictwie tego funduszu profesor był zobowiązany do ścisłej tajemnicy co do nazwiska nieznanego filantropa. Pewnego razu wdzięczna młodzież ułożyła nawet rodzaj dziękczynnego adresu. Obecnie, gdy szlachetna ofiarodawczyni nie żyje, wyjawienie nazwiska staje się możliwem. Była to zmarła onegdaj hrabina Tyszkiewiczowa, osoba znana z wielkiej ofiarności na polu dobroczynnym, trzymająca się ściśle ewangelicznej zasady: „niech niewie lewica, co czyni prawica“. Przed pięcioma laty profesor K. dopełniał operacji na chorej hr. T., wdzięczna przeto pacjentka postanowiła do tej pory corocznie składać 750 rs. dla niezamożnej uczącej się młodzieży.

Obchody narodowe. W piątek d. 2. bm. odbył się w pięknie przystrojonej sali gimnastycznej lwowskiej szkoły realnej, piękny wieczorek ku czci Adama Mickiewicza. Szereg pięknie wykonanych produkcji muzykalno-wokalnych i deklamacyjnych zagał ciepłem przemówieniem czeigodny p. prof. Riszka. Wskazał on na Mickiewicza, jako na ideał dla patriotycznej i postępowej młodzieży polskiej i wyraził swą radość z powodu pietyzmu z jakim pamięć poety młodzieży nasza corocznie obchodzi. Słowa szlachetnego przyjaciela młodzieży wywołały gorące oklaski.

Wielkie wrażenie wywarł piękny obraz z żywych osób, przedstawiający „Kuznię“ Grotgera.

W IV. gimnazjum urządzono tego roku urzędowy poranek, którego program cenzurowany przez p. dyrektora nie mógł wywołać tych gorących objawów radości i podniosłego uczucia narodowego, jak w szkole realnej. Młodzież IV. gimnazjum czuła się upokorzona, że tylko jej nie pozwolono czcić swego wieszca w taki sposób, jak jej serce doradzało, podczas gdy niezakazywano tego młodzieży innych zakładów naukowych lwowskich.

„Sokoł“. Program wieczorku ku uczczeniu ósmej rocznicy wprowadzenia się do własnego gmachu odbędzie się dziś 4. bm. 1) Słowo wstępne. 2) Sołtys. „Hymn Sokołów“, odspiewa kółko śpiewackie „Sokoła“. 3) Chopin. Polonez, odegra pna Z. Uleniecka. 4) Meinert. „Za kratą“, wygłosi druh Wł. Janikowski. 5) a) Moniuszko. „Pieśń Flisa“, z op. „Flis“, b) Ziętarski. „Ukrainiec“, odspiewa druh K. Bojarski. 6) Ćwiczenia na poręczach wzorowego zastępu. 7) E. Kremser. „Staronidarlandzkie pieśni ludowe“ ze zbioru Adrianusa Valeriusa z r. 1626. 1. Skarga. 2. Wilhelm z Oranji. 3. Pieśń bojowa. 4. Pożegnanie. 5. Berg op. Zoom. 6. Modlitwa dziękczynna odspiewa „kółko śpiewackie „Sokoła“. 8) Ćwiczenia na drążku wzorowego zastępu. Początek o godzinie 6. wieczorem.

Z „Gwiazdy“. Przedstawienie amatorskie odbędzie się dziś w niedzielę 4. bm. na korzyść funduszu stowarzyszenia. Członkowie stowarz. odegrają: „Twardowski na Krzemionkach“, obraz ludowy czarodziejski w 6 odsłonach ze śpiewami i tańcami przez Jana Nep. Kamińskiego. W przestankach przygrywać będzie muzyka wojskowa 80. pp. Biletów nabyć można w biurze stow., a wieczorem przy kasie. Początek o godz. 7. wieczorem.

W poniedziałek 5. bm. zaś o godz. 8. wiecz. w sali stowarz. wygłosi wykład popularny p. Teofil Meronowicz o korzyściach dla rzemieślników wynikających z ubezpieczenia się w dziale życiowym.

Pierniki polskie mają już ustaloną renomę. Na św. Mikołaja wysłał znaczny transport „Mikołajów“ cukiernik lwowski p. Zimmer do Wenecji i do Nowego Jorku. Olbrzymi „Mikołaj“ przeznaczony do Wenecji, wywoływał na wystawie p. Zimmera zbiegowisko dzieci-ciaszków.

Dar dla stacji ratunkowej. Krakowskie gremium aptekarskie uchwaliło, że właściciele aptek w Krakowie dostarczać będą po kolei leków, potrzebnych dla krakowskiej stacji ratunkowej, rocznie w wartości 50 zł. Spodziewać się należy, że lwowscy aptekarze pójną za przykładem swoich krakowskich kolegów.

Proces Hendigera. Dr. Szaflarski, obrońca Hendigera donosi nam, że Hendiger zgłosił bez jego interwencji zażalenie nieważności, wywód zażalenia wcale jeszcze wniesionym nie został.

Szczególna skrucha. Donoszą nam z Krakowa, iż Hendiger zażądał spowiednika i odbył spowiedź Czy nie za późno?

Zmiana własności. Dobra Mikowa na Bukowinie, dotychczas własność Bazylego bar. Wassilki, obejmujące sześć tysięcy morgów obszaru, przeszły na własność Oswalda hr. Potockiego i Stanisława hr. Reya za cenę 200.000 złr. — Dobra Olszanica w powiecie stanisławowskim położone, dotychczas do Wojciecha hr. Dzieduszyckiego należące, o obszarze przeszło 1031 morgów, nabyła na własność Karolina z ks. Jabłonowskich hr. Hussarzewska za kwotę 80.000 zł. — Dobra Miłowanie w powiecie tłumackim położone, a obejmujące przeszło 1097 morgów ziemi, nabył od Zdzisława Stojowskiego Edmund hr. Potocki za cenę 175.000 zł.

Samobójstwo. Z Poznania dochodzi smutna wiadomość, iż młody obywatel, Edward Chłapowski z Kuzej Góry pod Kościanem odebrał sobie życie. Czarna melancholia, wynik choroby mózgowej, zaćmiła władzę rozumu tego we wszystkie warunki szczęścia ziemskiego opływającego młodzieńca. Zaród smutnej dziedzicznej choroby nurtował ten organizm zdaje się już dość dawno. Wielkopolska traci w nim gorliwego, cętnego do każdej pracy i ofiarnego młodego obywatela. On to przekazał 10.000 marek z parcelacji Czarkowa na Spółkę „Pomoc“, pragnąc przez to przyczynić się do zrealizowania celów, jakie sobie „Pomoc“ założyła. Onegdaj był jeszcze śp. Chłapowski w Poznaniu na posiedzeniu Spółki ziemskiej, jako członek Rady nadzorczej, ale zalił się już wówczas na dziwny ból głowy, jakoby wysychanie mózgu.

Zmarli Helena z Srokowskich Stachiewicz zmarła w Stanisławowie w 35 r. życia.

Gmina Budzanowa nadała obywatelstwo honorowe Jerzemu hr. Dunin Borkowskiemu wskutek położonych przez tegoż zasług około dobra powiatu.

„Drzewka“ dla ubogich dzieci. Zarząd przemyskiego koła pań towarzystwa „szkoły ludowej“ uchwalił urządzić w kilku szkołach ludowych „drzewka“ dla biednej dziatwy szkolnej.

Awantura w teatrze. Niemiłe zajście zdarzyło się w Bukareszcie, podczas przedstawienia jednej sztuki patriotycznej. Po drugim akcie publiczność zażądała, aby odegrano rumuński hymn narodowy. Żądaniu temu nie można było uczynić zadość z powodu braku nut pod ręką. Pomimo odpowiednich objaśnień ze strony reżyserji, powstał hałas nie do opisania. Kapelmistrz, niemiec rodem, niejaki Hübah wyniesionym został na ramionach widzów do sali wśród okrzyków „Precz z niemcami.“ Ministerjum oświaty, w którego zawiadywaniu jest teatr zarządziło jak najsurowsze śledztwo.

Nedella, b. poseł do Rady państwa, ścigany za zbrodnię przeciw obyczajności i moralności nadesłał z miejscowości pod Genuą do sądu krajowego w Opawie list, w którym donosi, że zachorował. Po wyzdrowieniu stawia się sam w sądzie opawskim, aby odbyć karę, a po odbyciu jej rozpocząć nowe życie.

Związek stowarz. zarobkowych i gosp. komunikacji nam, że p. Narcyz Ulmer jest sekretarzem Związku, a p. Karol Bielański ilustratorem stow. zarobk. i gosp.

Taksa wojskowa w Rosji. *Warszaw. Dniownikowi* donoszą z Petersburga: „Od przyszłego w 1893 r. poboru do wojska projektowane jest wprowadzenie jednorazowego podatku wojennego w sumie rubli trzech od każdego otrzymującego uwolnienie od służby czynnej. Roczny wpływ z tego podatku przewidywany jest w sumie 1 1/2 miliona rubli. Od podatku tego uwolnione będą ogóle ułomności ciała nie zostaną zaliczone do pospolitego ruszenia; 2) osoby, uważane za jedynie uzdolnionych do pracy człoków swoich rodzin; 3) osoby, które nie w skutek choroby zostały przebyły w służbie czynnej i ruszenia; 4) członkowie tych rodzin (służalczych przypustania polskiego cierpieli za swoją wierność dla skowej dla wynagrodzenia ich za poniesione straty rodzinne“.

Procent śmiertelności w Warszawie znacznie się zmniejszył w ostatnich czasach, a mianowicie od 33 23/100 w r. 1878, a nawet 42/100 w 1878 r., do do 1892 wynosiła 25.4/100, a od 1877 do 1888 aż 31.6/100.

Mianowania. Ministerstwo handlu zamianowało Franc. Piescha, Stan. Fiałkiewicza, Arn. Schora, Pink. Mansberga, Ant. Króla, Wojc. Rayskiego, Dawida Epsteinę asystentami pocztowymi; a dyrekcja poczt przeznaczyła Piescha do Lwowa, Fiałkiewicza do Krakowa, Schora do Sokala, Mansberga i Króla do Złoczowa, Rayskiego do Rzeszowa i Epsteinę do Jarosławia.

Przeniesienia. Dyrekcja poczt i telegrafów przeniosła asystenta pocztowego Aleksandra Bohussa de Béharfalva z Jarosławia do Lwowa.

Stypendja. Prof. K. Heck w Stryju otrzymał stypendjum w kwocie 1000 zł. na wycieczkę naukową do Grecji i Włoch na przeciąg lat trzech.

Ordynat Stanisław hr. Mieroszewski, nadał stypendjum 200 zł. Józefowi Bogdanowi Benedyktowiczowi, uczniowi I. kl. gimnazjum św. Anny w Krakowie.

Lokal „Switu“ stow. robot. przeniesiony został do domu przy ulicy Grodzickich l. 13. parter. Wydział stow. zaprasza członków dziś na g. 6. wieczór na uroczystość otwarcia nowego lokalu stowarzyszenia.

Samobójstwo. Wystrzałem z rewolweru odebrał sobie życie enegdad wieczorem w domu przy ulicy Podłoseckiego l. 10, towarzysz sztuki drukarskiej Józef Wołosecki, liczący lat 22. Powodem samobójstwa była nielaczalna choroba płuc.

Dławidudy von Draussen. Jedno z pism tutejszych doniosło, że do Lwowa sprowadzają na kilka koncertów barytona Lassala. Jest to najczywistsza kaczka, gdyż koncert taki niemógłby u nas wcale liczyć na powodzenie. Mamy dosyć naszych śpiewaków i byłoby lekkomyślnością sprowadzać obcych dławidudów. Do opery zaangażowano Myszugę, Jeromina, Bernharda, panią Pawlików i jakieś dwie Włoszki; czyż to na te ciężkie czasy nie wystarczy? W pierwszej linii mamy obowiązek popierania naszych śpiewaków, a jeżeli już obcym śpiewakom koniecznie się chce zachwycać nas swoim głosem, to mogą wystąpić w teatrze polskim — nie ma już głupich, którzyby za kilka trelów płacili po kilka guidenów. Panu Lassala nie pozostaje nic innego, jak dać sobie spokój z wycieczką do Galicji. Na seło ludęj duryty.

Czy nie szkoda wyrzucać pieniędzy na obcych dławidudów, skoro mamy przedewszystkiem obowiązek popierania Towarzystwa muzycznego, „Lutni“ i „Echa“, które to ostatnie urządziła właśnie we czwartek bm., jako w szóstą rocznicę swego istnienia wieczornicę w sali „Sokoła“. Program składają śpiewy choralne, solowe, deklamacja, produkcje orkiestralne i wyborna jednoaktówka ze śpiewami pt. „Serenada z przeszkodami“. „Echo“, naspiwawszy się do syta dla drugich, chciałoby tym razem wyspiewać jakiś zasilek dla swej biblioteki; przeznaczyło też czysty dochód z tego wieczorku na zakupno polskich śpiewników Maszyńskiego. Znane są zasługi „Echa“, jako Towarzystwa patriotycznego, chętnego i ruchliwego, mającego zbyt ustaloną sympatję, byśmy z chęcią potrzebowali publiczność do pospieszenia „Echu“ z pomocą.

Budżety funduszu gminy i funduszy pod jej zarządem zostających na r. 1893 wyłożone są w biurze I. departamentu magistratu (ratusz II. piętro) od 3. do 16. bm. włącznie do przejrzania przez członków gminy a mianowicie w godz. przedpoł. od 9. rano do 1.

Ksiądz Baczyński, rektor seminarjum duchownego, nastąpi niebawem ze swej posady, a miejsce jego zajmie prowizorycznie ks. Leon Turkiewicz. Organ lenderbankowy, popierany przez lenderbank i jezuitów pisze przy tej okazji: „Miejmy nadzieję, że uda mu się wykorzystać radykalizm, bezwyznaniowość i moskalofilizm z murów tego gmachu.“

Szczególniejszy testament. W Syrakuzie w Ameryce, zmarł niedawno milioner Crouse. Był on twórcą wielkiego zakładu wychowawczego „Crouse College“, instytucji tej nie pozostawił jednak żadnego legatu. Natomiast zapisał swemu sekretarzowi prywatnemu 150.000, dziokejowi 100.000, kamerdynerowi, zarządcy domu i prawnemu doradcy po 50.000, kucharzowi 25.000 i różnym zakładom dobroczynnym po 5.000 dolarów. Resztę w kwocie 10 milionów przekazał testamentem rodzinie.

„Muza“, najlepszy i najpiękniejszy kalendarz na rok 1893 dla prenumeratorów *Kurjera Lwowskiego* jest do nabycia w administracji (Chorażczyzna 5.) po cenie niższej 40 cnt., na prowincję z przesyłką pocztową 45 cnt.

Teatr, literatura i sztuka.

Opera lwowska. Tymczasowy skład personalu operowego jest następujący:
Sopran dramatyczny pani Marja Pawlików, mezzo-

sopran pna Bellicioni, sopron koloraturowy pani Biondelli. Tenor p. Myszuga, baryton p. Bernhardt, bas p. Jeromin.

Kolęda na r. 1893 dla gospodyń przez autorkę 365 obiadów wyszła w Warszawie i kosztuje 50 kop. Wyborny ten kalendarz wydawany przez panią Ówierciakiewicową wychodzi już od lat 18 i zyskał sobie zasłużone uznanie. Oprócz części informacyjnej zawiera kolęda część gospodarczą (pogawędki) dalej, jak się podają zakąski przy mniejszych lub większych zebraniach, o drugich śniadaniach, zakąskach przedobiednich, eleganckie nakrycie stołu, zręczne ułożenie i krajanie pieczeni cielęcej. Wiosenne przypomnienie o hodowli drobiu. Niektóre objaśnienia dotyczące się jaj wylęgowych, przeznaczonych do transportu. Jak postępować z drobiem po zabiciu. O utrzymaniu zdrowia domowych zwierząt. Jaka rasa trzody okazała się w hodowli najkorzystniejszą. Wpływ pożywienia trzody chlewnej na smak i ciężkość wieprzowiny. Tuczenie gęsi. Mleko dla drobiu, stwardnienie wolu kurzego. Suszenie owoców. Jak się zachować przeciw szkodliwości wyrastających kartofli, mydło żółciowe. Dział „kuchnia i spiżarnia“ zawiera dla gospodyń bardzo cenne przepisy. Także i dział p. A. „romantyczne pożyteczne gospodarze wiadomości“ zawiera zajmujące szczegóły. Jest tam artykuł o używaniu podwiązek, o szkodliwym wpływie noszenia okrągłych grzebieni na porost włosów u dziewcząt, o drobnych oszczędnościach, o czyszczeniu obić, o praniu materiałów wełnianych, o farbowaniu i praniu firanek, o sposobie nadania białości żółtej bieliznie itd.

Część literacka zawiera następujące prace: „Kobieta w społeczeństwie jako gospodyni“, „Pierwszy rok małżeństwa“. Wyjątek z dzieła Simona Juljusza „Kobieta w 20. wieku.“ Nowelkę Serao „Małe duszyczki“. „Ostatni promień“ obrazek przez Karolinę Sudermanną nowelę „La donna e mobile“, nowela „Perspektywa teatralna“. „W biurze kolonij letnich“. Monolog Millauda „Clary przeciwko Clary“ i fraszkę Lanciego „Spaliła na panewce.“

P. Ludwik Stasiak, znany artysta-malarz, urządził w Krakowie, w salonach towarz. przyjaciół sztuk pięknych, specjalną wystawę swoich obrazów.

„Fatynicę“, operetkę Straussa, wystawiono onegdaj po 16 latach po raz pierwszy w teatrze Karola w Wiedniu. Tytułową partję odspiewała z ogromnym sukcesem pani Boeska, którą obrzucono kwiatami. Dyrygował osobiście p. Suppe, który zbierał zasłużone oklaski.

„Kassya“. Kompozytor francuski, Leon Délibes, po kilkumiesięcznym przebywaniu w Galicji i zbieraniu na miejscu motywów ludowych, napisał operę komiczną „Kassya“, co ma znaczyć: Kasia. Rzecz dzieje się w mieście galicyjskiem Zevalle (Zewal). Bohaterami są Kasia i Kostka. Rolę tytułową odtwarza w Paryżu rodziczka nasza pani Nowina. Na scenie tańczą obertasa, kolomyjkę, szumkę i trepaka.

Literaturę czesną czasów najnowszych wydaje znany krytyk literacki, dr. Franciszek Baczkowski. Przed kilku laty wyszedł tom I., dochodzący do r. 1848, teraz zaś Baczkowski pracuje gorliwie nad czasami najnowszymi. Dzieło jego budzi żywe zajęcie i oczekiwanie. Świeżo wyszło tegoż autora dziełko: „Treściwe dzieje piśmiennictwa starodawnego“, zeszyt I.

Etnologia górali podhalskich. Nadzwyczaj ciekawą wykład miał dr. Kl. Köhler w archeologicznym wydziale poznańskiego Towarzystwa przyjaciół nauk. Mówił o etnologii górali podhalskich (Zakopane), a wykład ten urozmaicił przedstawieniem bardzo licznych wyrobów zakopańskich, na miejscu osobiście zebranych. Mowca opisał typ chaty zakopańskiej, objaśnił sposób badania, ornamentykę, sprzęty różne, dalej mówił o ubiorze górali, sposobie życia, obyczajach, a nareszcie o gwarze zakopańskiej. Liczne okazy wzbudzały podziw słuchaczy. Mianowicie zaś podziwiano misterny zamek drewniany, używany do zamykania chat, misternie rzeźbione „łyżniki“, drewniany model kierbei, formę rzeźbioną do sera, gęsięcę nadzwyczaj dzwięczną, metalowe zapinki do koszul, fajeczkę z kapciuchem oryginalnym z baraniego materiału, różne naczynia domowe, nawet zabawki ludowe, a wszystko to ręcznego wyrobu samychże górali. Szczegóły architektoniczne przedstawione były w dokładnych rysunkach. W dyskusji nad zajmującym wykładem brali ożywiony udział hr. A. Cieszkowski, dr. Erzepki, dr. Żebński i inni. Mianowicie zaś przykłąsneli wnioskiwoi prelegenta, żeby do archeologicznej terminologii wprowadzić z gwary zakopańskiej wyraz, nadający się znakomicie do zastąpienia wyrazu, przejętego dotychczas przez tłumaczenie z niemieckiego. Wiadoma rzecz, że pewien ornament na urnach „słowiańskich.“ Niemcy nazwali Wellenlinie, a polscy uczeni z tego zrobili „ornament falisty“. Tymczasem w ornamentyce ludowych rzeźb zakopańskich znajduje się podobna linja, którą górale nazywają „gadzikiem“, ponieważ jest podobna do wijącego się gadu. Zatem wniosek prosty, żeby

obcą naleciałość zastąpić doskonałym wyrazem rodzimym, chociażby góralskim, a nie wymyślonym przy zielonym stoliku. W dyskusji nad tym szczegółem zauważono, że w gwarach ludowych dużo jest jeszcze wyrazów, które-miby zastąpić można terminy obce, lub sztucznie wymyślone. Tak np. utarł się u nas obcy wyraz „konfesjonał“, a na Górnym Śląsku lud mówi poprawnie po polsku „spowiednica“. Wszyscy obecni, wyrażając p. dr. Köhlerowi wdzięczność za zajmujący wykład, prosili go, żeby go wydrukował w „Rocznikach Towarzystwa“.

Telegramy „Kurjera Lwowskiego“.

Husiatyn 3. grudnia. Cholera pojawiła się tu na nowo. W ciągu ostatniej doby zaszła dwoje dzieci, mianowicie córki tragarza, jedna licząca lat 9, druga 11.

Według urzędowych zestawień stan epidemii w pow. husiatyńskim pod dzień dzisiejszy przedstawia się jak następuje:

	o s o b y			
Husiatyn	4	2	—	2
Olchowczyk	8	5	1	2
Bodnarówka	3	1	—	2
Szydłowiec	15	5	4	6

Razem przeto zachorowało osób 30, zmarło 13, wyzdrowiało 5, w kuracji pozostaje 12.

Wiedeń 3. grudnia. Dr. Wincenty Tarłowski w Krakowie, radca sądu kraj. Robert Leszczyński w Rzeszowie i Jan Łoziński w Krakowie zamianowani zostali radcami sądu wyższego w Krakowie. Suplent Stanisław Harlender zamianowany prowizorycznym nauczycielem w męskim seminarjum nauczycielskiem w Krakowie.

Przybyć mają do Wiednia wolnomyślni posłowie węgierscy w odwiedziny do demokratycznego stowarzyszenia centralnego.

Komenderującemu we Lwowie ks. Windischgratzowi wyrazić kazał cesarz zadowolenie.

Giełda. Akcje kredytowe 316.25, renta majowa 97.55, węg. renta złota 113.45, ruble 117 1/2.

(Losy tureckie.) Główna wygrana 600.000 fr. padła na nr. 300.176, 60.000 fr. nr. 168.354, po 20.000 fr. nr. 313.828 i 644.390.

Praga 3. grudnia. Tutejsza akademja umiejętności mianowała p. Edwarda Jelinka swym członkiem korespondentem.

Tryest 3. grudnia. Uwieszony tu został handlarz dziewcząt Leib Gruenberg, który dwoje dziewcząt galicyjskich Salcję Keller i Reginę Delfiner do Bombaju chciał odesłać okrętem.

Bukareszt 3. grudnia. W procesie o spadek po Zappie, przedstawiciele rządu greckiego odmówili złożenia kaucji nałożonej na interesowane strony, mieszkające za granicą, uzasadniając odmowę tem, że rząd grecki prosuje się tylko ze spadkobiercami Zappy, a rząd rumuński sam mało jest w tej sprawie interesowany. Wskutek tej odmowy trybunał tutejszy uchwalił wyłączenie rządu greckiego z szeregu stron interesowanych w procesie. Rozprawa odroczone została do 27. stycznia 1893 r.

Nowy Jork 3. grudnia. Umarł tu Jay Gould, jeden z tz. królów kolejowych w północnej Ameryce. Urodził się w stanie nowojorskim jako syn skromnego farmera, zwrócił się jednak w r. 1859 na pole kolejnictwa i wkrótce przy pomocy szczęśliwych spekulacji, zdobył sobie olbrzymi majątek. W r. 1881 wynosiła długość linij kolejowych, pozostających pod wpływem Jay Goulda 11.714 mil angielskich (18.742 klm.). Po śmierci Greeley'a został Gould także głównym właścicielem „New-Jork-Tribune“.

Berlin 3. grudnia. W dyskusji budżetowej przemawiał imieniem Polaków Kościelski. Wyraził się on z wielką rezerwą w sprawie przedłożenia wojskowego i krytykował system rządowy wobec Polaków.

„Polacy — rzekł Kościelski — są zawsze gotowi uchwalać wszystko, co jest potrzebne dla utrzymania siły wojennej państwa, obecne jednak położenie nakazuje zachować pewne granice. Dziwne jest, że od chwili, w której Polacy objawili gotowość pozytywnego współprawnictwa w parlamencie, od tej chwili są celem nienawistnych pocisków prawie całej prasy niemieckiej. Widać chętniej widziano Polaków w szeregach przeciwników rządu. Polaków oskarżają raz o to, że dążą do rozbicia Prus, a inni oto, że kuszą się o rozbicie Rosji. Oba te osądzenia są bezpodstawne. Polacy uważaliby bowiem za zbrodnie bezpotrzebne i lekomyślne wywołanie wojny. Gdy król zawoła i wybije godzina, spełnią oni z pewnością wiernie swój obowiązek i będą Bogu dziękowali, że nie walczą pod innymi sztandarami.

(Niemcy nazywają to „Speichelleckerei“). Ale ta godzi-
na wybije kiedyś bez przyczynienia się Polaków. Pierw-
szym tedy, coby należało uczynić, jest zadośćuczynienie
słusznym życzeniom Polaków“.

Przemawiało jeszcze kilku mówców, między nimi
Bebel, który za ośmieszenie konserwatystów przywoła-
ny został do porządku.

W procesie Ahlwardta oświadczył minister woj-
ny, że karabiny Loewego są znakomite.

Monachjum 3. grudnia. Książę Karol, który
był zaginiony, powrócił tu wczoraj.

Rzym 3. grudnia. Obiegała tu pogłoska bezpod-
stawna, że papież umarł. Dziennik *Patria* pojawił się
skutkiem tej pogłoski w obwodzie żałobnej.

Paryż 3. grudnia. Brissonowi nie udało się złożyć
ministerstwa, podjął się tej misji Kazimierz Perier.

W komisji panamskiej zeznał poseł Chatagrell, że
zapropozowano mu 200000 a następnie 500000 fr. za
głosowanie na korzyść towarzystwa panamskiego.

Petersburg 3. grudnia. Radzie stanu przedło-
żył rząd projekt ustawy o wprowadzeniu akcyzy
od soli i podwyższeniu akcyzy od cukru.

NADESŁANE.

**Schwarze, weisse und farbige Seiden-
stoffe von 45 kr. fl. 15-65 p. Meter** — glatt und
gemustert (ca 240 versch. Qual. u. 2000 versch. Farben,
Dessins ac.) vers. roben- und stückweise porto- und zoll-
frei die Seiden-Fabrik **G. Henneberg** (K. u. K. Hofliefer.)
Zürich. Muster umgehend. Briefe kosten 10 kr. Porto.

Pierwsze węgierskie ogólne

TOWARZYSTWO ASEKURACYJNE

kapitał zakładowy **3 miliony**, fundusz rezerwy **24 mi-
lionów**, stan działu życiowego **67 milionów**.

Objąwszy z dniem 1. października br.

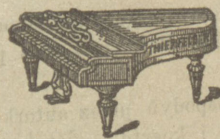
Generalną reprezentację dla Galicji

powyższej pierwszorzędnej asekuracji, polecamy ją, jako be-
względnie rzetelną i pewną instytucję.

Wszelkich informacji udzielają

Sokal i Lilien

Dom bankowy i kantor wymiany.



Nowo otworzony **magazyn mebli**

c. k. uprz. fabryki

J. SCHÖNTHALER i SYNOWIE

c. k. rzeźbiarze nadworni we Wiedniu,
we Lwowie ul. Trzeciego Maja 2.

I. piętro (dawniej gal. Kasa Oszczędności)

poleca

bardzo elegancko i starannie wykonane urządzenia pokojowe,
oraz dekoracyjne wyroby wszelkiego rodzaju. — W tymże lo-
kalu znajduje się także bogato zaopatrzony skład fortepianów
i pianin z najsłynniejszych fabryk.

Z powodu panującej ospy,

wyprodukował zakład dr. Riegera i Kretowicza
świeżą krowiankę, wysłał takową na żądanie i
przedsiębiorze szczepienie przy ulicy Zimorowicza
liczba 11.

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych

Dr. Kazimierz Podlewski

po odbyciu specjalnych studjów na klinikach prof.
Fourniera i Besnier w Paryżu, Lassara w Berlinie
i Kaposiego w Wiedniu, mieszka przy ulicy Sobie-
skiego 1. 10. (dom przechodni, z ul. Wałowej 1. 9.
Ordynuje od godz. 11 do 12 i od godz. 3 do 5.

We wtorek dnia 6. grudnia o godzinie 9. rano odbędzie
się w kościele katedralnym

MSZA ŚW.

za duszę

EUGENIUSZA BRODZKIEGO

na które niepocieszona matka krewnych i przyjaciół
zaprasza.

W miejsce dawnego

już został otwarty nowo wybudowany zakład
fotograficzny

HENNERA

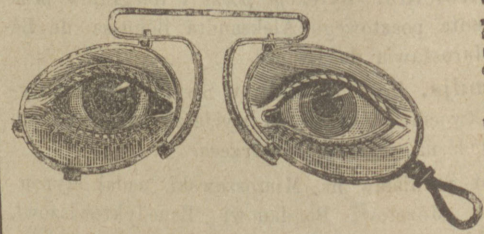
przy ul. Akademickiej 1. 18,

składający się z dwóch pawilonów o zupełnie odmiennym i od-
powiednem oświetleniu; jeden pawilon przeznaczony wyłącznie
dla zdjęć portretów, drugi zaś dla grup, mieszczący w sobie
przeszło sto osób.

Dr. A. Szulislowski, okulista

b. asystent kliniki ocznej rady dr. B. Wicherkiewicza w Po-
znaniu, po dłuższych studjach w klinikach prof. Fuchsa we
Wiedniu i prof. Rydla w Krakowie, ordynuje we Lwowie przy
ul. Teatralnej 1. 7. naprzeciw kościoła Archikatedralnego
od 11. — 12. przedpoł. i od 3. — 4. popoł.

Nowy optyk



we Lwowie pod
Koperakiem pl.
św. Ducha. Naj-
tańsze środki
okularów, cwik-
łów, lornetek, bi-
nokli, barometrów
termometrów itp.
Zamówienia z pro-
winjii załatwiamy
punktualnie. Re-
paracje nap-
ręchlejsi naj-
tańszej.

**Joanna Katarzyna Klementyna z Weisów
OŚNIAŁOWSKA**

żona urzędnika c. k. kolei Państwowej,

zmarła po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona
św. Sakramentami, w piątek dnia 2. grudnia b. r., prze-
żywszy lat 52.

Obrzęd pogrzebowy odbędzie się w niedzielę dnia
4. grudnia b. r., o godzinie 3. po południu z domu pod
1. 6. (domki kolejowe) Droga na Błoniach na cmentarz
Stryjski, na który w głębokim żalu pogrążony mąż,
krewnych, przyjaciół, znajomych i pobożnych chrześcian
zaprasza.

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE,

odbędzie się w poniedziałek dnia 5. grudnia b. r., o
godzinie w pół do 8. rano w kościele parafialnym
św. Anny.

Lwów dnia 3. grudnia 1892.

(„Entreprise des pompes funebres“ Antoni Kurkowski).

Przyjechali do Lwowa

dnia 3. grudnia 1892.

Hotel WARSZAWSKI. K. Skutnicki z Żoniowa, A. Mig-
dziński z Tarnopola, S. Stanożewski ze Stanisławowa, K.
Schulsinger z Berlina, H. Hiller z Hamburga, K. Swiechowski
z Cieszanowa, W. Stockmar z Poznania, S. Czmorowski z Ja-
rosławia, K. Zawadil z Pragi, H. Weck i S. Janik z Wiednia

Drobne ogłoszenia.

Doniesienia rozmaite
po 1 1/2 centa od wyrazu.

Rum chinowy.

Jest to wypróbowany i pewny śro-
dek na porost włosów. Łysiny, na-
wet zadawnione, od działania rumu
pokrywają się pięknym włosem, ma-
ły flakon 50 cent. Laboratorium che-
miczne **Adolfa Pokornego**, magistra farmacji. Lwów, Wałowa 15.
215

**Łancuski do podpinania firan-
nek**, z kulami, sztuka po 18 cent.
poleca Piotr Chrzastowski handel żela-
zny we Lwowie plac Kapitulny 1. (na-
przeciw katedry.)

**„HOTEL GARNI“ pod „TRZEMA
KORONAMI“**
1. 10. ulica Trybunalska we Lwowie
poleca widne, elegancko urządzone po-
koje gościnne od **60 centów** i wy-
żej za dobę wraz z pościelą. Własna
restauracja w miejscu. Usługa jak naj-
staranniejsza. 903

Wszelkie zamówienia na stu-
żbę dworską i miejską od
Nowego Roku, przyjmuje
biuro Świdarskiego w Tarnowie. Po-
rozumiewania się między chleboda-
wcami a służbą odbywają się w ka-
żdą niedzielę.

Handel korzenny i mieszany Ottona
Schexa w Stryju poszukuje prakty-
kanta. 26

Młody „Doga“ 5-miesięczny do sprze-
dania. Wiadomość w administracji
„Kurjera Lwowskiego.“ 31

Zawiadamiam Szanowną P. T., że
otworzyłam kuchnię, przy
placu Bernardyńskim 1. 1. pod „Sto-
wikami“, w której urządzą smaczne
i zdrowe potrawy; przyjmuję także
i abonamenta miesięcznie po umiar-
kowanej cenie Katarzyna Kowalska.
29

Fortepian do sprzedania Rynek 12. I.
28

**Dra lasińskiego
Poradnik
dla
kaszlących
50 ct.**

Na długie wieczory zimowe!

Najświeższe Nowości!!!

**Wypożyczalnia książek
i NUT**

STANISŁAWA KÖHLERA

we Lwowie, ul. Batorego 1. 28.

Abonament (3 tomy na
raz) 40 cent. miesięcznie
Kaucja zhr. 1. Na provin-
cję (10 tomów naraz) abo-
nament 1 zhr. miesięcznie.
Kaucja 5 zhr.

**Najnowszy katalog wła-
śnie opuścił prasę.**

Zapisywać się można codziennie.

Nuty 6 kawalków na raz

50 ct. miesięcznie. Kaucja 1 zhr.
Telefon nr. 52.

**Dostawa zegarów ko-
rytarzowych (domowych)**
klasztornych, kościelnych, wieżowych,
oraz wielki wybór zegarów, zegarków
i łańcuszków złotych i duble w naj-
piękniejszych fasonach z **pierwszo-
rzędnych fabryk**; także naprawy
wykonuje z całą sumiennością jako
specjalista zegarmistrz **Józef Ko-
morowski** Lwów ulica Akademicka
liczba 5. (Lwów Impressa.)

**Kasy ogniowate ze sławnej fa-
bryki Braci Hesy we Wie-
dniu** poleca firma **M. Korke-
s** Lwów, skład maszyn rolni-
czych Lwów Gródecka 25.

CERATY

Obicia powozowe

dywany i ciodniki

poleca najtaniej

St. Wyszyńska

Lwów, Kopernika 16.

Dostawcy kielbas i cielęciny

poszukuje się; wysłał węgierską

sloninę, sadło i smalec pocza-
wszy od 5 kilogr. Zgłoszenia: **Fran-
ciszek Czajkowski**, Budapeszt,
seminargasse 10. 993

Mięczyńska, koncesjonowana nau-
czycielka **tańców** udziela lekcji
przy ulicy Ossolińskich 9. 10

Biuro prawnicze starosty Reichelta

znajduje się przy ul. Kilińskiego 2.
nad księgarnią Wgo Gubrynowicza
32

**Ważne dla P. T. panów Kupców, Cu-
kierników, Aptekarzy i Krawców**

Pierwsza Krajowa fabryka pudełek kar-
tonowych Ludwika Głowackiego w Za-
marstynowie koło Lwowa na terenie
szczy sezon poleca: Paczki na herbatę
od 1 zhr. 40 cent. do 8 zhr. za 100
sztuk. Pudełka na herbatę 8-mio kątnę
od 3 zhr. do 24 zhr. za 100 sztuk.
Pudełka na herbatę 4-ro kątnę od 2
zhr. 50 cent. do 20 zhr. za 100 sztuk.
Pudełka na mikołajki, cukierki, cze-
koladki w różnych fasonach elegancko
wykończone z widokami Paryżkiemi od
5 zhr. do 60 zhr. za 100 sztuk. Car-
tony pocztowe do przesyłek od 35 cent.
do 2 zhr. za 1 sztukę. Carton na
czapki, zarekawki, kołnierze i t. p. od
od 12 zhr. do 20 zhr. za 100 sztuk.
Aptekarskie okragłe, na puder, proszek
do zębów, szubeki i t. p. po bardzo
przystępnych cenach. Zamówienia upra-
sza się nadsłać wprost do fabryki, lub
do kantoru Lwów, Rynek 1. 37. II. pię-
tro w podwórzu. Polecając moją fabry-
kę łaskawemu poparciu pozostaje z u-
szanowaniem Ludwik Głowacki. Cenni-
ki na żądanie wysłać się odwrotną po-
czątą franco. 34

Skład mebli Teatralna 7. Kiczalesa
sprzedaje po najtańszych cenach
różne wyborowe meble, własnej tapi-
cerskiej roboty. 985

Fortepian do sprzedania. Batorego 7.
w parterze. 14

Naukę Buchalterji kupieckiej

udziela osobno za porozumieniem,
prowadzi rachunki, zakłada księgi,
sporządza bilanse, informuje
L. K. Veltzé.

Ulica Krakowska 1. 7. III piętro.

Poszukuje apteki do kupna w Galicji

zachodniej lub niedalekiej wscho-
dniej w mniejszym mieście blisko kole-
ji. Zgłoszenia: Apteka w Starym Sa-
czu.

Koniuszy, trener, lat 29, wojsko-
skowy, znakomicie ujeżdża młode
konie, wierzchowe i kursowe, zajmu-
je się też wychowaniem stadniny,
obowiązkiem natychmiast. Łaskawe zgło-
szenia upraszam nadsyłać K. B. trener
poste restante Podhajce. 41

Praktykant do handlu papierowego

znajdzie zaraz miejsce. Niżałowski
Hotel Żorża. 37

Kasy ogniowate z pierwszorzę-
dnych fabryk poleca najta-
niej Elster Halicka 25. Główna trafikta.
40

Dom, który Kasyno wynajmuje na la-
to na sprzedaż. Wiadomość cukier-
nia Zbiegieni Stanisławów. 33

Mieszkania i sklepy

po 1 cencie od wyrazu.

3 pokoje z przynależnościami. Po-
mieszkania kawalerskie wy-
najmuje Zarząd realności Emilia Berte-
miljana Brajera. Ulica Brajerowska 10
385

Do wynajęcia przy ulicy Mickie-
wicza 1. 26 w parterze pomieszka-
nie cztery pokoje, nyża i kuchnia
Wiadomość u dozorczy domu.

24. Batorego. Duży sklep. 39

**Do wynajęcia! Ulica Sykstus-
ka 58.** 3 pokoje, nyża etc. na
II. piętrze od zaraz, 3 pokoje, nyża
etc. na I. piętrze od zaraz, 2 pokoje
kawalerskie w parterze od 15. listo-
pada.

3 pokoje, nyża, kuchnia, spiżarnia
parter 1. 24. ul. Akademicka od
stycznia. 38

Bez prucia!

**Pierwszy wiedeński
ZAKŁAD**

czyszczenia płam

Szymona Weissa
przy ulicy Kopernika 1. 12.

podejmuje się wywabiania wszelkich
płam z ubiorów męskich i damskich
**jakoteż przyjmuje szpetne
ubioru do odnawiania i pra-
sowania**, tudzież garnitury jasne
i galowe. Suknie jedwabne, krawa-
tki i materje meblowe do czyszcze-
nia na sposób wiedeński. Firanki
do czyszczenia i farbowania.

Z szacunkiem

Szymon Weiss.

Ulica Kopernika liczba 12

Marka ochronna.



Marka ochronna.

Józef Komorowski

zegrarmistrz.

we Lwowie ul. Akademicka 1. 5.

Wielki skład oryginalnych zegarków

Roskopf

złote, srebrne, męskie i damskie, z se-
kundami dużymi, a tak poszukiwane
przez p. lekarzy. Metalowe od zł. 12.

Sprzedaje po cenach najniższych z
gwarancją.

**Pierwszy chrześcijański
Magazyn gotowych ubiorów męskich i dla dzieci.**



Niniejszem mam zaszczytawiadomić Szan. PT. Publiczność, że

otworzyłem magazyn gotowych męskich i dla dzieci ubiorów

tak własnego wyrobu jak i z Wiednia sprowadzanych, po cenach nadzwyczaj niskich.

Jestem pewny, o czem Szan. PT. Publiczność przekona się zresztą, że zakupione u mnie ubiory, będą lepsze, trwalsze i tańsze, jak w każdym innym magazynie żydowskim.

Dziękując za dotychczasowe łaskawe względy, proszę o takowe i nadal, kreśląc się z uszanowaniem

PAWEŁ PIATKOWSKI
we Lwowie, przy ul. Krakowskiej, l. 30-32.

!Tysiąc koron w złocie!

mogę ofiarować sumiennie, komu

„Kneippówka“

znana wódka z ziół leczniczych księdza Kneippa nie wróci dobrego apetytu, snu, zdrowej cery i sił młodzieńczych.

Cena flaszki 1 zł.

LEOPOLD LITYŃSKI

we Lwowie, ul. Kopernika l. 2.

Na prowincję wysyła się odwrotną pocztą.

**Najwyborniejsze
Cukry deserowe**

które przez Szar. Odbiorców za najlepsze uznane zostały 1/2 kilo mieszanych złr. 1 20

1/2 kilo **Cacao proszkowane** w puszkach blaszanych złr. 1 50

1/2 kilo **Czekolady doskonałej** po 80, 90 ct. i wżej.

1/2 kilo **Karmelków mieszanych** 75 ct.

poleca

HENRYK TRETER

właśc. parowej fabryki czekolady
Lwów, ul. Kopernika l. 3.

ŁYZWY

„Halifax“ zwykłe po 1 50, ze stalowymi nożami po 2 20, Halifax ze szerokimi nożami polerowane 3 50, niklowane 5 50, Halifax damskie z rękami 1 50, niklowane 3 —, Merkur zwane Helvetia 3 20, Jackson Heynes polerowane 4 80, niklowane 6 —, Columbus 9 50, Łyzwy żelazne zwykłe 1 —. Lodowce do butów do regulowania złr. 1 —.

Samowary mosiężne rosyjskie na szklanek 6, 8, 10, 12, 18 i 20 po złr. 9, 10, 12, 13, 15 i 17 poleca

ANTONI HALSKI

Handel towarów żelaznych
Lwów, plac Marjacki l. 9.

Antoni Koźelouzek
Lwów, Rynek l. 29

poleca na obecny sezon najnowsze

kapelusze filcowe

twarde i miękkie w fasonach najmodniejszych własnego wyrobu, także filcowe buty do polowania nieprzemakalne i berlaeze.

Utrzymuje na składzie wielki wybór **kapeluszy i cylindrów Habiga**, nadzwyczaj lekkich, po złr. 9 — oraz wielki wybór **chapeau-claque'ów**.

Przyjmuje cylindry i kapelusze do odnawiania, farbowania i prasowania.

Cenniki na żądanie wysyła franco. (Lwów, Imprensa).

Damy

lepszego stanu, jakoto wdowy po oficerach, żony nauczycieli i urzędników znajdują w rzetelny sposób bardzo popłatny zarobek uboczny bez wielkiej pracy. Oferty pod „N. L.“ do ekspedycji anonsów Henryka Schaleka, Wiedeń, l., Wollzeile nr. 11.

Handel założony w r. 1789

HERBATE

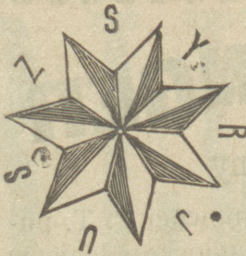
chińsko-rosyjska
w najlepszych gatunkach



poleca

Fryderyk Schubuth

Lwów, Rynek 45.



SKŁAD KAWY

Artura Kościckiego pod godłem „Syrjusz“

we Lwowie, ul. Ossolińskich l. 11. wehód także z ulicy Cichej poleca tyko najlepsze gatunki po cenach hurtownych.

Ceylon, Mokkę i Amerykańską. Kawa najprzedniejsza kosztuje w miejscu 1/2 ko złr. 1 — na prowincję 4 3/4 ko złr. 10 ct. 10 franko.

Sa do nabycia w księgarniach dzieła naukowe pedagoga Plato v. Reussnera:

Najlepsza Metoda

do nauczania się bez nauczyciela czytać, pisać i rozmawiac

po niemiecku w 3 miesiącach po angielsku w 24 lekcjach. Cena metody niemieckiej niższy kurs 80 ct., kurs wyższy 2 zł. 10 ct.

Komplet (kurs niższy i wyższy razem) 2 złr. 60 ct. **Metoda angielska** z wymową 90 ct.

Najlepsze elementarze Polsko-niemieckie z wymową, z 14 wzorkami pisma i 200 rycinami 47, 23 i 14 ct. **Polski** z 20 — 40 wzorkami pisma, rysunków i rycinami (obrazkami) razem 340 figur, tudzież ze wskazówkami pedagogicznymi oprawny 35 ct., broszurowany po 20 i 7 ct. **Powiatki polsko-niemieckie** 23 ct. **Obrazki do nauki poglądowej** po 100 do 150 figur w zeszytach, sztychy i kolorowane po 56 ct. zeszyt. **Obrazki kolorowane** z objaśnieniem w 4 językach po 14 ct. arkusz.

Skład główny w księgarni, Seyfartha i Czajkowskiego we Lwowie

FRICK'S Handkatalog. 400 Literaturfächer nach Schlagworten. Gratis und franco. Wilhelm Frick, Wien, Graben 27.

LAKIERY

prędko schnące do podłogi, Masę do zapuszczania, Szeszotki do froterowania, Wosk w cegiełkach

poleca również wszelkie farby i lakiery tania i tylko dobre.

O. T. WINCKLERA SYN

we Lwowie.

Święty Mikołaj!

urządził skład swój najwyborniejszych i słodkich podarków, w wielkim wyborze, najsmaczniejszych ciastek, cukrów, owoców i innych specjalności w handlu towarów korzennych, łakoci, win i delikatesów

JANA BACZYŃSKIEGO

przy ul. Akademickiej liczba 3 we Lwowie.

Z ces. król. uprz. fabryki

REGENHARTA & RAYMANNA

we Freiwaldau

ces. król. dostawca dla austro-węgierskiego dworu

PŁÓTNA, STOŁOWĄ BIELIZNĘ,

reżcniki, chustki, ścierki

i wszelkie inne wyroby

poleca najtaniej handel

JANA BIEDLA

we Lwowie.

Ceny hurtowne: pp. odsprzedającym, właścicielom hoteli, restauratorom, dla szpitali, zakładów kąpielowych i publicznych.

Telefony, Telegrafy domowe, Gromochrony,

poleca pod gwarancją tanio i fachowo urządzone

EDWARD GOTTLIEB

elektrotechnik-mechanik,
Lwów, Sykstuska 23.

Marony tyrolskie (Edelmaroni)

woreczek 5-kilowy zł. 1 60.

Jabłka tyrolskie

kosz 5-kilowy zł. 2 20.

Kalafiory włoskie

poleca

Włosko-tyrolska Owocarnia i handel delikatesów

FRYDERYKA SCHLEICHERA

róg ul. Sykstuskiej liczba 2. we Lwowie.

**Mariacelskie
Mkrople żołądkowe**

sporządzone w aptece pod Aniołem Stróżem

C. Brady w Kromieryżu (Marawa),

stary i znany środek leczniczy, działający znakomicie przeciw wszelkiego rodzaju chorobom żołądka.

Tylko prawdziwe zapatrzone są obok umieszczonym znakiem ochronnym i podpisem.

Cena flaszki 40 ct., podwójnej 70 ct. Składniki są podane.

Prawdziwe Mariacelskie krople żołądkowe są do nabycia w

Lwowie: apt. Jakób Beiser, apt. Tytus Łazowski, apt. Krzyżanowski, apt. dr. P. Mikolajch, apt. Jak. Piepes, apt. Zygm. Rucker, apt. K. Sklepiński, apt. Wewiórski w Bełzie: apt. Gross, w Bóbrce: apt. Balbina Miedlicka, w Borszczowie: apt. Marjan Piotrowski, w Brodach: apt. Bronisław Witosławski, apt. M. Kulak, apt. W. Landesberg, K. Marjanowski i Sp., w Brzeżanach: apt. Ad. Durst, apt. Lobos, w Buczaczu: apt. Kornel Lewicki, w Czortkowie: apt. Ludwik Noss, w Dąbrowie: apt. W. Heinz, w Dolinie: apt. F. M. Trauffeller, w Gliniach: apt. A. Helm, w Jezierznie: apt. Czernyński, apt. Zabradnik, w Jezierzanach: apt. A. Krański, w Husiatynie: apt. Czernyński, apt. Piekarski, w Kamionce strumiłowej: apt. Karol Piepes, apt. Karol Pilewski, w Kopyczynie: apt. Reder, w Krakowcu: apt. Feliks Walczak, w Łopatynie: apt. St. Grünfeld, w Mielnicy: apt. Krokowski, w Mostach wielkich: apt. J. Zieliński, w Niemirowie: apt. Przedzimirski, w Pomorzanach: apt. A. Aleksiewicz, w Potoku Złotym: apt. Br. Witkiewicz, w Przemyslanach: apt. E. Baranowski, w Olesku: apt. A. Kofer, w Radziechowcu: apt. Jaśkiewicz, w Rozdole: apt. Lud. Mierzwiński: w Samborze: apt. Aleksiewicz, apt. Marech, w Skale: apt. Wojciech Rogalski, w Skolem: apt. A. Lechowski, w Sokalu: apt. E. Wysocki, w Stryju: apt. Chabazany, apt. Komorowski, w Tarnopolu: apt. L. Fleischmann, apt. Fr. Jamrógiel, w Turce: apt. spadkobierców M. Piateka, w Zbarżu: apt. J. Krub, w Zborowie: apt. Rappaport, w Złoczowie: apt. Petesch, apt. Rappaport, w Żurawnie: apt. J. L. Tomaszewski.



G. NEIDLINGER

dostawca nadworny

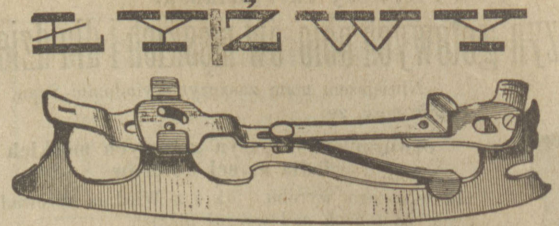
ma zaszczyt zwrócić uwagę szanownej P. T. publiczności na nowe wynalazki i udoskonalenia w

Oryginalnych maszynach Singera do szycia

Nowe VS Nr. 2 i 3 maszyny do szycia są co do konstrukcji wzorem prostoty i nadają się w uwzględnieniu łatwego sposobu używania jakoteż nadzwyczajnej działalności najlepiej dla użytku domowego i krawieczyny damskiej.

Singera maszyny z czółkiem pierścieniowym dla przemysłu domowego, jakoteż maszyny specjalne dla rękodzielników wszelkich gałęzi i fabrykantów, którzy maszyny do szycia używają.

Skład i biuro Rynek I. 9.
Filja w Czerniowcach ulica Pańska I. 18.



tylko w gatunku Ia (pod gwarancją)

„Halifax“ doskonałe	para zł.	1-80
ze stalowymi nożami	„	2-50
z szerokimi nożami	„	4-—
niklowane stalowe	„	5-—
z szerokimi nożami	„	6-50
damskie nieniklowane	„	2-—
niklowane	„	3-50
„Helwetia“ albo „Merkur“	„	3-50
Jackson Haines stal we polerowane	„	5-—
niklowane	„	6-50
Łyżwy żelazne z rzemykami	„	1-—
Paski do „Halifax“	„	—30

największy skład i ekspedycja na prowincję u firmy:
PIOTR CHRZĄSTOWSKI
handel żelazny we Lwowie, plac Kapitulny I. (naprzeciw katedry).
Cenniki ilustrowane do dyspozycji.

Dla pp. Studentów, członków Towarzystw gimnastycznych „Sokół“ i Klubów łyżwiarskich ceny znacznie niższe.

Nieustająca wystawa kucheni i pieców gazowych, żelazek do prasowania i rozmaitego rodzaju aparatów do gotowania gazem

w handlu żelaznym

PIOTRA CHRZĄSTOWSKIEGO

(plac Kapitulny I. 1).

Wszystkie aparaty będą na miejscu gazem opalane i P. T. Publiczności objaśnione.

„UNIA“

Dom komisowy we Lwowie
ulica Jagiellońska I. 6. Telefon nr. 480.

Przyjmuje do komisowej sprzedaży produkty surowe i wyroby fabryczne tak krajowe, jak i zagraniczne.

Przyjmuje agencje i zastępstwa wszelkich banków, zakładów i fabryk.

Udziela informacji we wszystkich gałęziach handlu, przemysłu i rolnictwa.

Przeprowadza kupna, sprzedaże i dzierżawy majątków ziemskich, folwarków, realności miejskich i wiejskich, lasów, gór, niw, fabryk i t. p.

Wyrabia pożyczki na kredyt osobisty i hipoteczny.
Przeprowadza parcelację gruntów i całych majątków, otaksowanie lasów i majątków ziemskich przez fachowo wykształconych rzeczoznawców.

Nowość! Fotografie sztychowe.

Na Gwiazdkę najstosowniejszy Upominek.

FOTOGRAFIE ARTYSTYCZNE

wszelkich formatów i rodzajów:

Celloidinowe, Albuminowe, Platynowe.

POWIEKSZENIA

artystyczne

retuszowane

tak jak

wystawione przy Zakładzie

wykonyje

z każdej fotografii

ZAKŁAD

ARTYSTYCZNO

FOTOGRAFICZNY

E. TRZEMESKIEGO

we Lwowie

ulica Trzeciego Maja I. 7.



Na gwiazdkę najstosowniejszy Upominek.

Nowość! Fotografie sztychowe.

Droga do szczęścia prawdziwego

książka do modlenia

Ks. Jakóba Nowakowskiego

obejmuje:

Modlitwy na wszystkie święta Pańskie w całym roku, Modlitwy nieszporne i wieczorne. Wszelkie istniejące Litanje, Godzinki, Psalmi i Nauki. Sto ośmdziesiąt pieśni nabożnych, śpiewanych podczas wszystkich Uroczystości kościelnych. Wszelkie modlitwy, jakie tylko istnieją odmawiane przez nabożnych Chrześcian. Cała książka obejmuje 60 arkuszy druku na eleganckim papierze. Cena opr. w skórce 2 zł., ze złoconymi brzegami 2 zł. 50.

Drukarnia nar. W. MANIECKIEGO
ul. Kopernika I. 7.

Proszek luźny na wsę w li Perski (ścisł we flaszczkach).
Proszek „Andela“ w puszkach.
Proszek „Zacherin“ we flaszczkach.
Rozpylacze gumowe do proszku.
Tynktura „Hartmanna“ na pluskwy.
Proszek na szwaby.
Boraks mielony na szwaby.
Łapki na szwaby.

Przeciw Molom (Naftalina, S. szetki naftalin, Papier naftalinowy, Kanfor, Pieprz, Paczula, Piżmo, Kanfora naftalinowa.)

Przeciw Muchom (Lep na muchy, Papier na muchy, Trzaski na muchy)

poleca
ALOJZY HÜBNER
Lwów. Rynek I. 38.

W drukarni nar. W. Manieckiego nabyć można

Kucharke polska

Część drugą przez Florentynę i Wandę. Wydanie czwarte znacznie pomnożone szczególnie w dziale Legumin obejmując:

O przyrządzaniu drobiu, zwierzyna i ptactwo dzikie, Najrozmaitsze doskonałe sposoby przyrządzania ryb, Leguminy wyborne, budenie, omlety, struclę, ptysie, pianki, galarety, kemy itp. Paszety i paszteciki. — Potrawy zimne, kompoty i sałaty, marynowanie i kwaszenie. Wędliny i przyrządzanie wędlin.

Cena 50 ct.

Po przesłaniu przekazem pocztowym kwoty 56 centów, uskutecznią się przesyłkę franco.

Drukarnia nar. W. MANIECKIEGO
Lwów, ulica Kopernika I. 7.

Herbata z Brodów !!

Herbata Rosyjska
w handlu
W. ADAMOWICZA
w Brodach

funt bardzo dobrej zł. 1-40
funt najlepszej w orginal. opak. zł. 2-50
funt Imperjal cesarskiej zł. 3-50
funt wysiewków z herbat najlep. zł. 1-20
Kawa „Siriusz“ franco 5 kilo złr. 9-50.

Puritas

(mleko odmładzające włosy).

Puritas jest jedynem pod gwarancją nieszkodliwym i wszelkim wy-
mogom odpowiadającym mlekiem odmładzającym włosy, które szpakowate,
względnie siwe włosy odmładza na jasno blond aż do kasztanowato bruna-
tnych, a najbliższe otoczenie nie spostrzeże zmiany koloru włosów. — Włosy
rudę nabywają koloru ciemno-blond lub brunatnego. **Cena zł. 2.**

Otto Franz, Wiedeń, VII., Mariahilferstrasse 38.

Składy we Lwowie: w aptece Piotra Mikolasza i Zygm. Ruckera;
w Krakowie: Konst. Wiśniewski apt. pod św. Florjanem i Stockmar apt.

Ekstrakt szpilkowy

Płyn ten rozpylony w pokoju odświeża powietrze i nadaje mu balsa-
miczną woń lasów szpilkowych. Cena flaszki 40 ct. Rozpylacz 30 ct.

Tabaka mentolowa

Wypróbowany środek przeciw katarowi. Działając znakomicie des-
infekcyjnie i chłodząco, usuwa po bardzo krótkim przeciągu czasu
zapalenie błon szluzowych nosa, czem uniemożliwiając nadmierne
wydzielanie się śluzu, uwalnia chorego bardzo rychło od tej przy-
krej dolegliwości. Cena pudełka 25 ct.

Główny skład
w aptece „pod srebrym orłem“

ZYGMUNTA RUCKERA

we Lwowie.

Zamówienia z prowincji uskutecznią się pocztą odwrotną.